

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 52 — (364)

Katowice-Kraków, piątek, dnia 22-go lutego 1946 r.

Rok IV

Obowiązek chłopów

Zdawanie przez chłopów świadczeń rzeczowych miało być zakończone 15-go lutego. Ponieważ jednak akcja świadczeń rzeczowych w skali ogólnokrajowej nie przyniosła tych rezultatów jakich się spodziewano, koniecznym jest by była ona prowadzona nadal. Ci chłopci, którzy do tej pory nie złożyli kontyngentów, muszą to uczynić jak najszybciej. Nie może być takich, którzy uchylają się od spełnienia swego obowiązku wobec Państwa, zaś w stosunku do tych, którzy wyznaczony kontyngent złożyli, ciąży się „wygranymi”, że zdołali zachować pewną ilość zboża.

Sytuacja aprowizacyjna w kraju jest ciężka. Wymaga ona, by wszyscy chłopci rozumieli swe obowiązki.

Nie tylko zresztą Polska stała się w obliczu trudności żywnościowych. Przed całą Europą wyłania się obecnie widmo głodu, i trzeba będzie wielkich wysiłków, by uchronić od śmierci głodowej wiele milionów ludzi.

28 milionów ludzi w Europie otrzymuje obecnie mniej niż 1500 kalorii dziennie. W niektórych częściach Europy miliony ludzi otrzymuje zaledwie 1000 kalorii.

Sytuacja ta w okresie przedwojennym uległa dalszemu pogorszeniu. Świat staje wobec konieczności znalezienia dostatecznych rezerw żywnościowych, z których można będzie czerpać w miesiącach najcięższych.

Przed koniecznością tą staje i Polska, tym więcej, że UNRRA powiadomiła już nasz Rząd o zmniejszeniu swych dostaw z przyczyn ogólnego kryzysu żywnościowego. Na innym miejscu poruszamy sprawę, ile powinniśmy otrzymać żywności w ramach dostaw UNRRA biorąc pod uwagę długoletnie głodzenie narodu polskiego przez Niemców i wyniszczenie naszego kraju przez wojnę.

Faktem jest, że naród polski liczyć musi w pierwszym rzędzie na własne siły — musi olbrzymią większość produktów żywnościowych wyprodukować sam, aby uchronić się przed głodem.

Obciąża to w pierwszym rzędzie naszych chłopów. Na nich spada obowiązek wyżywienia całego narodu. Chłopi muszą o tym wiedzieć i muszą to wykonać. Dlatego też każdy spośród nich, który nie składa świadczeń rzeczowych — pracuje dla zwiększenia trudności żywnościowych — pracuje dla głodu. Trzeba, by każdy chłop, który do tej pory nie zdał kontyngentu uświadomił to sobie, a wtedy z pewnością pośpieszy spełnić swój obowiązek.

Wyjątkową opieszałość w składaniu świadczeń rzeczowych wykazują majątki państwowe. Jest to zjawisko wymagające interwencji władz. Niesumiennej administracji takich majątków należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Akcja świadczeń rzeczowych została przedłużona do 31 marca. Chłopi, którzy dotąd nie wywiązali się ze swego obowiązku, muszą to uczynić jak najszybciej.

Rząd idzie jak najbardziej na rękę tym wszystkim, którzy świadczenia rzeczowe składają, dając zarówno premie pieniężne, jak również nawozy sztuczne tak bardzo potrzebne chłopom pod wiosenną siew. Ci chłopci, którzy złożyli 50 proc. kontyngentu otrzymują 1 metr nawozów sztucznych za każdy zdany metr zboża. Ci zaś, którzy złożyli 100 proc. kontyngentu otrzymują 1,5 metra nawozów za każdy metr zboża. Jest to duża pomoc dla wsi i o tym każdy chłop wie. Najwyższy zatem czas, by wszyscy chłopci w pełni zrozumienia swego obowiązku, zdali świadczenia rzeczowe.

Pobyty delegacji Polskiej w Pradze

Przyjęcie u min. Massaryka

Praga (PAP). Minister spraw zagranicznych Jan Massaryk i podsekretarz stanu w MSZ wydali w czernińskim pałacu obiad na cześć delegacji polskiej. W czasie obiadu wymienili toasty ministrowi Massaryk i Rzymowski, prem. Fierlinger i Kiernik, oraz Ripka i Jędrzychowski. Po obiedzie odbył się raut na cześć delegacji polskiej. Na przyjęciu byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Pradze, m. in. ambasador Związku Radzieckiego Zorin i Francji Dejean, oraz znani w Polsce działacze czescy, przedstawiciele prasy czeskiej, słowackiej i zagranicznej.

W polskiej misji repatriacyjnej w Pradze

Praga (PAP). Ministrowie Rzymowski i dr. Kiernik odwiedzili misję repatriacyjną w Pradze. Poza placówką praską na terenie Czechosłowacji działają oddziały misji w Pilźnie i w czeskich Budziejowicach, a w organizacji jest placówka w Bratysławie, przeznaczona na punkt przejściowy dla powracających z Jugosławii 25 tys. Polaków. Przez punkty misji repatriacyjnej przeszło ok. 300 tys. osób, powracających do kraju głównie z terenu okupacji angielskiej i amerykańskiej. Informatorzy z uznamiem podnosili uczynność i życzliwość władz czeskosłowackich oraz instytucji społecznych. Władze czeskosłowackie zaliczają finansową po-

moć, udzielaną repatriantom, a w bardzo wielu wypadkach kliniki noszą chorym i kalekom pomoc, m. in. przez bezinteresowne dostarczenie protez.

Praga (PAP). Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski złożył wizytę ministrowi sprawiedliwości Cze-

chosłowacji, dr. Prokopowi Drtina. Rozmowa toczyła się w serdecznej atmosferze i objęła zagadnienia współpracy między światem prawniczym Polski i Czechosłowacji, zagadnienia ustawodawcze, ściganie kolaborantów, unifikację prawa w Polsce kwestie reformy studiów prawniczych w

obu krajach. Minister administracji publicznej dr. Władysław Kiernik złożył wizytę ministrowi spraw wewnętrznych republiki czeskosłowackiej Wacławowi Noskowi. W serdecznej rozmowie obaj ministrowie informowali się wzajemnie o organizacji administracji w obu krajach.

Ograniczenie dostaw UNRRA

wysoko skrzywdziłoby naród polski

Konferencja w sprawie wyżywienia

Londyn (PAP). W Londynie czynione są przygotowania do międzynarodowej konferencji w sprawie wyżywienia. Będzie ona poświęcona omówieniu sy-

tuacji i środków, mających na celu zwiększenie produkcji rolnej w Europie. Organizacja konferencji zajmuje się komisją do spraw europejskich, w której zasiada w charakterze obserwatora przedstawiciel UNRRA.

Indonezja apeluje do ONZ

Londyn (PAP). Egzekutywa indonezyjskiego komitetu narodowego przyjęła rezolucję, która wzywa rząd, by zwrócił się do ONZ o wysłanie do Indonezji komisji dla przekonania się, że tylko republika indonezyjska posiada faktyczną władzę w Indonezji, oraz aby rząd wysłał propozycję przeprowadzenia plebiscytu dla stwierdzenia, że odpowiedzialność, do której poczu-

wają się holendrzy wobec Indonezji, pozbawiona jest wszelkich podstaw. Rezolucja stwierdza, że ludność Indonezji uznaje rząd indonezyjski jako jedyną władzę, posiadającą prawo reprezentowania narodu. Holendrzy ignorują to stanowisko, występując w charakterze rządu. Poza tym holendrzy nie chcą uznać następujących faktów: Dnia 17 sierpnia została proklamowana niepodległość Indonezji i prawo tego kraju do niepodległości zostało uznane przez Organizację Narodów Zjednoczonych, a rząd indonezyjski istnieje de facto.

Generalny Sekretarz Trygve Lie o ONZ

Oslo (PAP) Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, przemawiając na wiecu w Oslo, oświadczył, iż trwałość i dalszy rozwój ONZ zależy od ustosunkowania się każdego państwa, będącego członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych do współpracy międzynarodowej. Rada Bezpieczeństwa na samym początku swego istnienia wystawiona została na ciężką próbę, z której wyszła zwycięsko. Zdobyliśmy doświadczenie, które ułatwi nam dalszą pracę.

TELEGRAMY

Kryzys rządowy w Belgii

Brusela (PAP). August de Schrijver, przywódca belgijskiej partii chrześcijańsko-społecznej, oświadczył, że jego konferencje z przedstawicielami partii, zmierzające do utworzenia nowego rządu, potrąją zapewne do poniedziałku.

5000 górników wraca z Francji

Paryż, 21. 2. (PTT). Przedstawiciele rządu polskiego i francuskiego podpisali w Paryżu umowę w sprawie wyjazdu do Polski 5000 górników Polaków z francuskiego okręgu przemysłowego Górniczy ci zostaną wybrani spośród dobrowolnie zgłaszających się na wyjazd.

Tito w Polsce

Paryż, 21. 2. (PTT). W marcu br. marszałek Jugosławii Tito przybędzie z oficjalną wizytą do Polski.

Parada Zwycięstwa w Londynie

Londyn (Reuter). W dniu 8 czerwca ma odbyć się w Londynie wielka Parada Zwycięstwa, w której udział wezmą wszystkie wojska sprzymierzone i ich dowódcy, oraz przywódcy oddziałów partyzanckich i Ruchu Oporu wszystkich krajów b. okupacji niemieckiej. W Londynie liczą na przyjazd Prezydenta Trumana i Generalissimusa Stalina.

Wojska przejdą przez udekorowane flagami ulice Londynu aż do Pałacu Buckingham, gdzie przyjmie defiladę Król Jerzy VI.

Minister Bevin uznaje konieczność rozwiązania armii Andersa

Londyn, 21. 2. (BBC). W drugim dniu obrad nad polityką zagraniczną Izby Gmin, poseł partii pracy Hutchison oświadczył, że przyczyną antagonizmu anglo-rosyjskiego jest fakt, że W. Brytania popierała chwycące się tronu i chylące się do upadku reżimy europejskie. W. Brytania powinna pójść po drodze polityki pojednania ze Związkiem Radzieckim w celu przełamania bariery, stworzonej przez 25 lat wzajemnej nieufności.

Mówiąc o umiędzynarodowieniu Zagłębia Ruhry Eden oświadczył, że krokiem mogłoby wyjść jedynie na korzyść całej Europie i wznieść poczucie bezpieczeństwa na zachodzie.

Obrady zostały zakończone przemówieniem ministra Bevin, który oświadczył m. in. że nie można prowadzić polityki zagranicznej na ciasnej podstawie i nie można zmienić historii poprostu jednym sloganem. Oświadczył panu Wyszyńskiemu — ciągnął Bevin — że nie możemy spisać naszych trudności na kawałek papieru. Uważałem, że musimy najpierw obudzić wzajemne zaufanie, poczym dopiero może nastąpić współpraca. Mówiąc o przyjaźni brytyjsko-sowieckiej minister Bevin powiedział: „Pozwolę sobie stwierdzić wobec Izby Gmin i w obliczu całego świata, że jeżeli Związek Radziecki zapragnie zmiany okresu ważności traktatu przyjaźni z 20-tu lat na 50, to zwrócę się do mojego rządu o takie przedłużenie.”

Bunt marynarzy hinduskich

Londyn, 21. 2. (BBC). Premier Attlee złożył jutro oświadczenie rządowe w związku z buntem marynarzy hinduskich w Indiach. Według ostatnich doniesień bunt objął załogę 24 okrętów. Silne oddziały brytyjskie znajdują się w drodze do Bombaju z Karatchi i Pumi. Admirał Godfrey stwierdził w wydanym dzisiejszym wieczorem rozkazie, że wszystkie okręty królewskiej marynarki mają zaprzestać ognia o godzinie drugiej popołudniu. Mary-

Przechodząc do sprawy przyszłości Niemiec minister Bevin oświadczył: „W oczekiwaniu na przyłączenie granic Odry, zrobiliśmy wszystko, co możliwe dla Polski. Dokonałmy tego jeszcze podczas wojny. Ale serce agresji niemieckiej leży w Zagłębiu Ruhry i musimy szczerze przyznać że nie zdecydowaliśmy się jeszcze w sprawie zachodnich granic Niemiec. Mogę tylko powiedzieć, że pracuję w tej sprawie już dwie komisje. Propozycję francuską nie odrzuciłem, ani też nie przyjąłem. Kwestia własności zakładów przemysłowych w Zagłębiu Ruhry musi być koniecznym załatwiona. Połowa tej własności należy do dawnych członków sztabu hitlerowskiego. Najwłaściwszym rozwiązaniem tego zagadnienia, byłoby oddanie przemysłu niemieckiego pod międzynarodową kontrolę z tym, że każde państwo miałoby udział w tym przedsięwzięciu.

Włochy odzyskają swe dawne stano-

woisko, nie jako kraj imperialistyczny, ale jako ośrodek cywilizacji i kultury. W sprawie Grecji minister Bevin oświadczył, że wszyscy godzą się aby wybory w Grecji odbyły się w dniu 31 marca. Rząd brytyjski był prawdziwie zaniepokojony sytuacją, jaka wytworzyła się wokół Turcji i groziła niebezpieczeństwem rozpalenia wojny nerwów. Jeżeli chodzi o cieśniny Dardaneelskie, to W. Brytania gotowa jest do rewizji traktatu z Montreux, ale pragnie zachowania międzynarodowego charakteru tych cieśnin. W końcowej fazie swego przemówienia minister Bevin zajął się sprawą armii polskiej we Włoszech, oświadczaając co następuje: „Należy uznać konieczność jej rozwiązania. Polacy powracający do kraju muszą otrzymać zapewnienie, że każdy z nich będzie traktowany na równi z wszystkimi obywatelami kraju. Minister Bevin poinformował Izbę, że przeprowadził rokowania w tej sprawie z rządem polskim.

Thorez przeciw rządowi centr. w Niemczech

Paryż (ZAP). Przemawiając w niedzielę do górników środkowej Francji przywódca komunistów, wicepremier Thorez wypowiedział się w zdecydowanej formie za umiędzynarodowieniem Zagłębia Ruhry, nazywając je arsenałem pangermanizmu, oraz przeciw utworzeniu niemieckiego rządu centralnego.

Niedzielne oświadczenie francuskiego wicepremiera określa się jako odpowiedź Francji na niedawne wynurzenia polityków anglosaskich wypowiadających się za wprowadzeniem niemieckiego rządu centralnego za rok czy dwa. Francja na ten temat nie chce dyskutować i przeciwstawia się takiemu rządowi zasadniczo.

Zgon Jana Stapińskiego

Warszawa 21. 2. W Krakowie zmarł znany działacz ludowy Jan Stapiński. Urodzony w 1867 r. od młodości poświęcał swoje siły dla dobra polskiego ludu. W 1895 r. obrany został przywódcą ówczesnego Stronnictwa Ludowego w Tarnowie. Od tej chwili do końca życia nie spoczął w walce o prawo ludu do wolności i samodzielności. Na mocy zarządzenia Prezydium Krakowskiej Rady Narodowej pogrzeb Jana Stapińskiego odbędzie się na koszt państwa.

Stany Zjednoczone w ogniu strajków

Nowy York, w końcu stycznia 1946 r.

Coraz bardziej, coraz mocniej wzmagają się, rośnie i potężnieje fala strajków w Stanach Zjednoczonych. Coraz to inne zakłady przemysłowe, coraz to inne gałęzie produkcji zamierają. Wielkie, strzelające w niebo kolumny fabryczne, przestały wyrzucać w powietrze nieprzerwane słupy dymu. U wrót nowoczesnych potężnych fabryk amerykańskich stoją bez przerwy pikiet strajkujących.

Potężna armia stanęła do walki strajkowej: 1.750 tys. robotników rzuciło pracę. W tej wielkiej wojnie świata pracy z korporacjami przemysłowymi przewodzi „Wielka Trójka” (Big Three) robotnicza organizacja zawodowa robotników wytwórni stali, aut i przemysłu radio — elektrycznego Strajkują robotnicy rzeźni mięsnych, pracownicy telefonów i telegrafu, strajkują w innych gałęziach. Potężna — półtora miliona — armia kolejarzka przygotowuje się do strajku.

Paraliż życia gospodarczego

Jest to dopiero początek wielkiej fali strajkowej. Ruchem pracy przez jednych musi siłą rzeczy sparaliżować pracę w innych gałęziach. Strajk 700 tys. robotników stali, należących do CIO United Steelworkers obejmuje 800 zakładów przemysłowych. Może on w najbliższym czasie pociągnąć za sobą przerwanie pracy 15 mil. robotników, pracujących w gałęziach przemysłowych całkowicie zależnych od dostaw stali. Jeden z wybitnych specjalistów amerykańskich oświadczył, że jest bardzo wątpliwym, aby fabryki miały obecnie zapasy stali na więcej niż na dwa tygodnie.

Strajk pracowników telefonów i telegrafu sparaliżował życie gospodarcze. Normalnie w telefonach amerykańskich jest przeciętnie 194 mil. połączeń międzysiatkowych i 4.900 tys. połączeń międzymiastowych dziennie. Pracownicy Western Electric, American Telephone and Telegraph Co. rozpoczęli walkę o podwyżkę pensji w wysokości 6 dolarów na tydzień. Ustalił rozmowy telefoniczne, wstrzymał normalny bieg życia.

O co walka?

O co toczą się strajki? Czy tylko o podwyżkę płacy? Czy bezwzględna walka pomiędzy robotnikami a przemysłowcami toczy się tylko o różnicę 3,5 centów na godzinę? (United States Steel Corporation chce podwyższyć płacę o 15 centów na godzinę, zaś robotnicze związki żądają 18,5 centów). Czy tysiące robotników mięsnych pikietują rzeźnię Chicago jedynie dla uzyskania drobnej podwyżki, czy tylko dlatego prowadzą oni walkę z wielkimi kompaniami Swifta i Armour?

Nie! Nie tylko o podwyżkę się rozchodzą. Strajki te nie mają czysto ekonomicznego charakteru.

W artykule zamieszczonym w „New York Times” dnia 20. I. 46 znajdujemy pewne wytłumaczenie. Autor artykułu ostrzega, że „zorganizowana siła robotnicza w ostatnim czasie bardzo mocno i szybko wzrosła” i tłumaczy, że „musiała prawdopodobnie dojść do takiego punktu, kiedy przemysłowcy poczuili, że przeciw temu trzeba coś zrobić”.

Wielki przemysł stali na stanowisku, że po zakończeniu wojny musi nastąpić zmiana sytuacji robotników, że minęły już czasy, kiedy siła robocza była niezbędna, kiedy musiano ustępować i przyznawać żądane stawki płacy, kiedy musiano zezwolić na uchwalenie ustaw, chroniących prawa robotników. Przedstawiciele wielkiego przemysłu pragną nie tylko zmusić robotników do pracy na gorszych warunkach niż w okresie wojny, ale tylko pogorszyć ich byt, co spowodowane jest wzrostem cen, pragną zniżyć stawki całego szeregu ustaw wywalczonych przez robotników pragnących rozbić

organizacje robotnicze, osłabić je, zmusić do ustępstw.

Podjęta rękawica

Na tym tle rozgrywa się walka, na tym tle rozpoczęła się ogromna fala strajków. Robotnicy podjęli rękawicę. Nie chcą dopuścić do tego, by grupa kapitalistów dyktowała Ameryce i decydowała o całym życiu politycznym, społecznym i ekonomicznym kraju. Nie chcą dopuścić do tego, by kraj został wciągnięty w inflację, w kryzys gospodarczy, aby nastąpiła era krachu ekonomicznego.

Prezes Cio Philip Murray w przemówieniu swoim oświadczył: „Rezultat

decyzji przemysłu stalowego zawiera w sobie — według mego zdania — bunt, jeżeli nie rzeczywistą rewolucję wielkiego kapitału przeciwko narodowi Stanów Zjednoczonych. Amerykański przemysł utracił zyskami wojennymi, mając zagwarantowany wysoki poziom zysków na mocy prawa o zwrocie podatków, chce prowokować strajki i chaos gospodarczy i gnębić lud amerykański wyzyskiem bez miary i inflacją, bez względu na ryzyko dla kraju”.

„Spisek amerykańskiego wielkiego kapitału został zdeklarowany. Jego wyraźnym zamiarem jest zmuszenie amerykańskiego narodu i rządu Stanów Zjednoczonych do poddania się”.

„Ten spisek musi zostać zdławiony, jeżeli lud amerykański ma korzystać w pokoju ze świętych zasad, jakich broniliśmy w naszej walce o zniszczenie nazizmu”.

Wielkie związki zawodowe, grupujące milionową masę amerykańskich robotników, podjęły bój. Ameryka stoi przed bezwzględna i zdecydowaną walką pomiędzy światem pracy, a wielkimi korporacjami przemysłowymi, które pragną rzucić kraj w chaos gospodarczy, w kryzys i zamieszanie, które pragną masom amerykańskim w darze powojennym przynieść nędzę i bezrobocie.

JAN GORSKI

Z Norymbergii

Zamówienie na piece krematoryjne

Norymberga (PAP). Delegacji jugosłowiańskiej przy międzynarodowym trybunale wojskowym posiada dwa ciekawe dokumenty, które zostaną przedłożone trybunałowi przez delegację radziecką. Jednym z nich, to korespondencja między niemiecką fabryką pieców oraz instalacji parowych Hermann Korn w Berlinie a dowództwem SS. W liście tym firma pisze pod datą 18 maja 1943 r. do 111 oddziału reichsfuehrung SS i polojci: „W związku z naszą ostatnią rozmową na temat instalowania krematorium o prostej konstrukcji, proponujemy nasze udoskonalone piece krematoryjne, zużywające mało węgla i praktyczne w użyciu. Zwracamy uwagę, że nasze piece mogą być umieszczone w każdym zanikniętym pokoju i dołączone do każdego przewodu kominiowego. Plan takie go piece w każdej chwili jest do dyspozycji. Załączamy prospekt pieców, jakiego urządziłmy w Dachau i w Lublinie. Cztery piece, jakie widać z rysunku, są w Dachau, a 1 piec w Lublinie. Jeśli chodzi o koszty, związane z instalacją to 2 komplety takich udoskonalonych pieców o najnowszej konstrukcji kosztować będą 9 tys. marek. Do tego dojdą koszty rur i przewodów kominiowych, łącznie 450 marek.

Drugim dokumentem jest list firmy niemieckiej Didier Werke Berlin, Wilhelmsdorff Ofenbau z sierpnia r. 1943 wystosowany do niejakiego pana

Borinwoje Palitscha w Belgradzie. — Brzmi on, jak następuje: przyjęliśmy do wiadomości sprawę wybudowania dla belgradzkiej formacji SS krematorium dla wielkiego obozu oraz to, że pan otrzymał polecenie sporządzenia planu i zbudowania tego krematorium. W związku z tym, że nie ma pan doświadczenia w tych sprawach, chętnie panu służymy pomocą i załączamy wykaz potrzebnych materiałów oraz podajemy ceny w markach. Tu następuje dokładne wyliczenie wszystkiego, co potrzebne jest do wybudowania takiego krematorium. List podpisan

został przez 3 dyrektorów Didier Werke Dokumenty te znalazła komisja jugosłowiańska dla zbadania zbrodni niemieckich w Jawnej kwaterze niemieckiej w Belgradzie.

Zaostrzenie przepisów bezpieczeństwa w Norymberdze

Norymberga (PAP). Zaostrzono przepisy policyjne wewnątrz gmachu. Poza tym wszyscy wariowicy po raz pierwszy otrzymali broń automatyczną oraz „rozpylacze”. Przed wejściem do gmachu ustawiono bunkier, obłożony workami z piaskiem.

Oświadczenie rządu ZSRR w związku z deklaracją prem. Kanadyjskiego

Moskwa (TASS). Agencja TASS podaje następujące oświadczenie:

„15 lutego r. rząd Kanady opublikował oświadczenie na temat przekazania w Kanadzie tajnych informacji osobom, które nie miały prawa dostępu do tych informacji, w tej liczbie niektórym współpracownikom misji zagranicznej w Ottawie. Przesyłając to oświadczenie pełnomocnikowi radzieckiemu, Biełochostikowowi, premier King oznajmił, że pewni współpracownicy zagranicznej misji, o których mo-

wa w oświadczeniu rządu kanadyjskiego, są właśnie współpracownikami ambasady radzieckiej w Ottawie.

W związku z powyższym, rząd Związku Radzieckiego, po zbadaniu sprawy, uważa za potrzebne oświadczyć, co następuje: Czynniki radzieckie dowiedziały się, że w ostatnim okresie wojny poszczególni pracownicy biura radzieckiego attache wojskowego w Kanadzie otrzymali od znajomych osób, obywateli kanadyjskich, pewne informacje poufnej natury, nie przedstawiające jednakże większego znaczenia dla czynników radzieckich. Jak się wyясniło, informacje te dotyczyły takich danych technicznych, których czynnik radziecki nie potrzebował, gdyż w ZSRR dokonano już znacznie poważniejszych osiągnięć technicznych, a uzyskanie poufnych informacji można znaleźć w ogłoszonych już wydawnictwach m. in. w znanej broszurze Amerykanina G. D. Smitha „Energia atomowa”. Śmieszonym byłoby przeto twierdzić, że uzyskanie tego rodzaju niewiele znaczących poufnych danych mogło stworzyć jakiegokolwiek zagrożenie bezpieczeństwa Kanady. Jednakże, jak tylko rząd Związku Radzieckiego dowiedział się o wymienionych wyżej okolicznościach, niektórych współpracowników biura attache wojskowego w Kanadzie, mając na względzie niedopuszczalność podobnych działań, odwołał z Kanady.

Jednocześnie rząd sowiecki wyraził swoje zdziwienie i oburzenie całego radzieckiego narodu spowodu niepojawienia się wrogiej propagandy przeciwko ZSRR, jaką szerzy prasa kanadyjska z powodu wyżej wspomnianej afery. Rząd radziecki nie uważa za zwykły zbieg okoliczności fakt, że premier kanadyjski Mackenzie King wystąpił z ujawnieniem pogwałcenia tajemnicy energii atomowej w chwili zakończenia obrad na Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kiedy na posiedzeniach tej organizacji zawiodły argumenty angielskie ministra Bevena w sprawie Grecji, Syrii i Libanu chwycyło się środka oczerzania Związku Radzieckiego i postawienia go w pewnego rodzaju nieprzyjemnej sytuacji, a tym samym odwrócić uwagę od niepowodzeń, jakich na posiedzeniu Narodów Zjednoczonych doznał minister Bevin.

Prasa angielska żąda usunięcia Andersa

Londyn. „Manchester Guardian” pisze, że gen. Anders powinien być usunięty ze stanowiska, gdyż jest on otwartym wrogiem Rządu Polskiego i Rosji Sowieckiej. Oddziały polskie winny być zdemobilizowane, winny być ulatwiony powrót tym, którzy chcą wracać, a reszcie należy ułatwić zorganizowanie sobie nowego życia.

Hiszpania wydała hitlerowców

Londyn. (PAP). Władze sojusznicze w Niemczech aresztowały i umieściły w

więzieniu Asberg pod Stuttgartem 70 dyplomatów niemieckich, rzeczoznawców wojskowych i członków wywiadu, przymusowo repatriowanych z Hiszpanii i Portugalii. Wśród aresztowanych znajduje się przywódca niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej w Hiszpanii Thomsen, b. poseł niemiecki w Madrycie Bibra, b. ambasador w Portugalii von Halem i agent gestapo Schroeder, który był oficerem łącznikowym pomiędzy policją portugalską a ambasadą niemiecką w Lizbonie.

Specjalna komisja jedzie do Triestu

Londyn. Korespondent „News Chronicle” stwierdza, że Triest żyje w stałym napięciu w ciągu ostatnich dwu

tygodni w oczekiwaniu na przyjazd międzysojuszniczej Komisji Czterech Mocarstw, która ma zdecydować o losie tej dzielnicy. Zdaniem korespondenta od trzech miesięcy, w ciągu których był on nieobecny w Triście nie zmieniło się w sytuacji miejscowej 4/5 ludności włoskiej, według korespondenta pragnie przyłączenia do Jugosławii.

Triest stał się ośrodkiem intryg i czemś w rodzaju obozu przejściowego dla wszystkich elementów, wrogo usposobionych przeciwko marszałkowi Tito. Korespondent stwierdza, że ośrodek zetknął się z tymi machinacjami, których opanowanie widocznie przekracza możliwości sojuszniczego zarządu wojskowego.

W przededniu ewakuacji Niemców

Łódź (PAP). Przygotowania do ewakuacji Niemców z Polski zostały zakończone. We wszystkich powiatach województwa zachodnich zorganizowano punkty zbiorne, skąd zgromadzeni Niemcy wysyłani będą za Odrę PUR, który zmieści się transportem, opieką sanitarną i wyżywieniem ewakuowanych, uruchomił z każdego punktu pociąg wahałdowe, Pociągi te kursować

będą aż do ukończenia ewakuacji między miastami ziem odzyskanych a miastami Niemiec. Każdy transport Niemców konwojowany będzie przez wojska i konwojanta PUR-u. Niezależnie od tego do pociągów przydzielani będą sanitariusze i lekarze, zadaniem jest opieka sanitarna nad jadącymi. Ewakuacja rozpoczęła się 20 lutego br.

Przegląd PRASY

Amerykańskie sympatie dla Polski

Ambasador RP w Waszyngtonie, prof. Lange, udzielił wywiadu red. Żyromier-skiedmu. W wywiadzie tym omówił szeroko ustosunkowanie się opinii Stanów Zjednoczonych dla Polski.

„Naród polski — powiedział m. in. prof. Lange — cieszy się w Ameryce wielką sympatią. W społeczeństwie amerykańskim istnieją rozmaite animozje w stosunku do innych narodów. Są koła nastroszone antybrityjsko, są koła nastroszone antyrosyjsko i „przyjaźnie wobec innych państw. Jednakże w ciągu 11 lat mego pobytu w Ameryce nie spotkałem się z kołami usposobionymi antypolsko”.

W dalszym ciągu prof. Lange wskazuje na rozpowszechniane w Ameryce fałszywe informacje, zmierzające do zdyskredytowania Rządu Polskiego. Insynuacje te płyną z dwóch źródeł, a mianowicie wychodzą one od resztek dawnego rządu polskiego i od pewnych grup proniemieckich.

„Daje się ponad wszelką wątpliwość stwierdzić silne współdziałanie tych dwóch grup z pierwszymi — stwierdza amb. Lange — Reakcyjne grupy polskie porostają pod kontrolą i wpływem reakcyjnych kół proniemieckich”.

Poza tymi czynnikami, mającymi opinie amerykańską wynikły też pewne nieprzychylnie dla Polski nastroje na tle zbrodni antysemickich, które miały miejsce w kraju. Prof. Lange stwierdza:

„Zbrodnie te wywołały powszechnie bardzo przykre wrażenie w orasie amerykańskiej i mogły poważnie zaszkodzić pozytywnej moralnej i gospodarczej Polsce. Z naszej strony — dodaje prof. Lange — wskazaliśmy na związek między tymi zbrodniami a akcją terrorystyczną NSZ”.

Mimo tych czynników destrukcyjnych, obraz Polski w opinii amerykańskiej jest naogół pozytywny.

„Wzrasta również zrozumienie Polski, jako niezależnego czynnika w polityce międzynarodowej. Bardzo korzystna dla nas jest ocena gospodarczych możliwości rozwojowych państwa polskiego, chociaż zna ny jest fakt, że Polska jest dziś niezmiernie zniszczona wskutek wojny i okupacji niemieckiej. Wieksość amerykańskich ekspertów gospodarczych uważa, że Polska zajmie jedno z czołowych miejsc w życiu ekonomicznym Europy”.

„Feralny” poniedziałek

„Głos Ludu” donosi o pewnej próbie wyborczej PSL, która skończyła się fatalnie.

„Wprawdzie dużo się dziś mówi o wyborach, ale niewielu ludzi wie o tym, że właśnie ostatni poniedziałek stał pod znakiem rozgrywków wyborczych. I to nie było gdzieś, bo u samego... Mikołajczyka, pod jego własnym dachem.

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych wybierano delegatów na Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. Wyboru te organizował też nie był ktoś, bo najbardziej wytrawni specjaliści od tego rodzaju spraw, panowie z PSL. Aby nie urazić wszystkich członków tej partii, dodać musimy, że byli to właśnie owi „ludowcy” rocznika 1946, w białych kombinezonach i z dobrze zaprasowanym kantem u spodni... Zabrali się fachowo do zadania. Oto co pisał o tym jeszcze przed poniedziałkowymi wyborami „Dziennik Ludowy”:

„Obywatelce z PPS zaproponowano wyjazd „służbowy” do Krakowa (pierwszy raz tej się to w życiu zdarza), obywatelowi z SL i obywatelowi z PPR — do... Gdańska”.

W ten sposób, przez pozbycie się najbardziej groźnych przeciwników orbirowano torować sobie drogę do zwycięstwa. Przecież wreszcie te uciążliwe wybory. Do bloku 6 trzonictw oczywiście nie doszło, bo panowie z sanacji i endecji z lektymacjami PSL w kieszeni, woleli wystawić własną listę. Jednym słowem wszyscy mieli się odbyć według najsłabszych marzeń przeciwników bloku wyborczego.

Zapowiadali, że wszystkie trzy mandaty dla siebie zdobędzie. Jakże mogłoby być inaczej w Ministerstwie Rolnictwa... pod boki Mikołajczyka.

Odbiło się wreszcie tajne głosowanie. Wynik: wspólna lista PPR, PPS i SL zdobyła wszystkie trzy mandaty lista PSL ani jednego. Złotliwi nowiadała, że małe wybory PSL już przegrała, a w sprawie wielkich wyborów ma jeszcze do wyboru...”

Przemysł państwowy pod kontrolą społeczną

Warszawa. Komitet Ekonomiczny nchwalił projekt powołania w przedsiębiorstwach państwowych „rad nadzoru społecznego”. Projektowane przepisy zrywają z dawnymi zdyskredytowanymi radami nadzorczymi wzgl. administracyjnymi i wprowadzają całkowicie nowe pojęcie nadzoru.

Rady nadzoru społeczne mają za zadanie: czuwać nad osiągnięciem celu, do którego przedsiębiorstwo jest powołane oraz mieć nadzór nad wykonaniem planu gospodarczego i dostosowaniem przedsiębiorstwa do ogólnych zamierzeń polityki gospodarczej i społecznej. Samo upaństwowienie nie wyczerpuje kwestii uspołecznienia przedsiębiorstwa. Pełne uspołecznienie nastąpić bowiem może dopiero wówczas, gdy świadomość interesu społecznego upowszechni się i utrwali w psychice władz przedsiębiorstwa i jego załogi.

W tym celu będą przede wszystkim wdrażane środki, mające na celu: wzmocnienie władzy państwa, wzmocnienie, braków organizacyjnych, niefachowości i wszelkich innych objawów powojennej de-

moralizacji i dezorganizacji, stanowiących plagę naszej gospodarki społecznej. Przewidziany jest specjalny system kompletowania składu personalnego dla zagwarantowania im pełnej rzetelności i fachowości.

Ze względu na brak sił fachowych i dla sprowadzenia kosztów do minimum przewidziano, że jedna rada (3—5 osób, wyjątkowo do 8) może być powołana dla większej ilości przedsiębiorstw, w pewnych przypadkach dla całych grup przemysłu.

Bawelna z nad Missisipi przybyła do Polski

Warszawa. Do portów polskich nadeszły równocześnie dwa większe transporty bawełny amerykańskiej. Statek „Virginian” przywiózł 3450 ton i obecnie rozładowuje się w Gdyni przy Narbucie Holenderskim zaś statek „Capo Domingo” przywiózł 3500 ton bawełny. Oba statki przybyły bezpośrednio z Ameryki z zatoki Missisipi.

Polacy z ZSRR wracają do kraju

Pierwsze transporty repatriantów z ZSRR składają się z Polaków, którzy ostatnio lat spędzili w obwodach Poltawy, Charkowa, Kijowa, Odessy i Kirowogrodu. Transport, który w tych dniach przesiadł przez Lublin, wiozą Polaków z Woroneża, idą nim zdającą transporty ze Stalingradu, Nowosybirsku, północnego Kazachstanu; w drodze są już niektóre polskie domy dziecięce, w pierwszym rzędzie słynny dom dziecięcy z Zagorska.

Transporty nie zakrywają się zbyt długo na punktach etapowych, położonych blisko granicy. Idą one od razu na zachód — do Wrocławia, na Dolny Śląsk, do Szczecina, na tereny osadnictwa wojskowego.

Repatrianci z ZSRR wracają w sposób zorganizowany. Każdy transport posiada swoje kierownictwo, każdy wagon swego komendanta. Ludzie, nauce doświadczeniem lat minionych, trzymają się razem, pragnąc na nowych miejscach zostać sąsiadami. Wagony zaopatrzone są w prowiant, ręczniki, zapewnienie pasażerom gorącą strawę. Jest pomoc lekarska, literatura.

Wyjazd został dobrze zorganizowany przez przedstawicieli Polskiej Komisji Repatriacyjnej w Moskwie i miejscowe władze radzieckie oraz społeczeństwo rosyjskie, które w uroczysty sposób żegnało wyjeżdżających.

Na stacjach odbywały się wiecje pożegnania, padły gorące słowa o przyjaźni polsko-radzieckiej i o znaczeniu sojuszu słowiańskiego. Rząd radziecki wysygnął pokasne sumy na zaopatrzenie repatriantów. Wśród Polaków powracających z terenów wschodniej Ukrainy rozdano 16 tysięcy par obuwia; dla rząd radziecki, który poza tym jeszcze ofiarował repatriantom z innych republik i obwodów 50 tysięcy par obuwia, sto tysięcy metrów tkanin bawełnianych. Wydatna

pomoc repatriantom okazał nasz rząd; każdy Polak, wracający z głębi ZSRR do kraju, otrzymał po 3,5 kilograma produktów (konserwy mięsne lub rybne, rulek skondensowane, mąka i in.).

Sześć lat spędzonych przez naszych rodaków w ZSRR było bezsprzecznie okresem ciężkim. Rodacy nasi znajdowali się w kraju, który dźwigał najcięższe, najokrutniejsze i najbardziej odpowiedzialne brzemie wojny. Byli mieszkańcy i lata, kiedy ten kraj cierpiał więcej niż inne narody, kiedy nie było pod dostatkiem chleba i odzieży, opał i mieszkań. Ale kraj ten nie mógł znieść niedostatku, cierpienia i uchodźstwa polskie, wraz z całą ludnością, nie mógł stawić czoła przeciwnościom losu. Rząd radziecki starał się ulżyć doli uchodźców polskich. Umożliwił rozwój polskiej kultury narodo-

wej, szkolnictwa, wydawnictwa i bibliotek i teraz wraca z ziemi rosyjskiej do kraju Polak nie złamany, nie wypaczony na duszę, lecz Polak prawdziwy, zahartowany, wychowany w duchu patriotycznym. Polak stęskniony nie tylko za rodzinnym krajobrazem, lecz także za pracą narodowo-społeczną.

Wśród powracających przeważa element robotniczy. Liczne grupy tych robotników przyzwyczaiły się do nowych, wyższych metod pracy, do posługiwania się traktorami, kombajnami. Poważny odsetek powracających — to rozmaitego rodzaju rzemieślnicy. Jest także pewna część robotników przemysłu budowlanego, metalowego, górniczego. I wreszcie pewien procent inteligencji: nauczycieli, lekarzy, inżynierów.

Wraz ze starszym i podrastającym pokoleniem wraca i młodzież. Liczne

dzieci wracających z głębi ZSRR, określa się na 40 tysięcy. Duży odsetek stanowią sieroty po poległych w bojach, po zmarłych w okresie wojny oraz uratowanych w chwili wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Wśród tych zapewne dużo jest takich, które odnajdą rodziców. Działwa wraca wraz ze swoimi siostrami, siostrami i nauczycielstwem. Bardzo dużo dzieci urodziło się w Rosji na emigracji, mimo to doskonale mówią po polsku. Starsze dzieci znają historię narodu polskiego i dobrze orientują się w geografii Polski.

Wracając do Ojczyzny po 6-ciu latach burzliwych, niespokojnych i tragicznych a zarazem heroicznych spotkań się u nas rodacy z głębi ZSRR z serdecznym przyjęciem całego społeczeństwa.

Huragan na wybrzeżu

Straszliwy sztorm, który panuje od wczoraj na Bałtyku osiągnął onęgaj na całym polskim wybrzeżu niespotykane natężenie. W Gdyni, Gdańsku oraz mniejszych portach zostały wyrządzone poważne szkody materialne. W Gdańsku zawalił się dom, przy czym poniosło śmierć kilku robotników. W porcie gdyniskim zawałała się ściana magazynu „Warta” na molo pasażerskim. Większość statków przebywających w porcie gdyniskim musiała wyjść na redę, gdyż olbrzymia fala groziła katastrofą. Pod Władysławowem fale zerwały tor kolejowy i wyrzuciły wielkie spustoszenia w terenie. Brak na razie wiadomości o dwóch repatriantach z porć niemieckich holowników polskich, które w drodze do Gdyni znajdowały się już na wodach polskich. Na wysokości Rozewia zatonała na skutek sztormu holownia z Lubeki do Gdyni pogłębiarka „Nordsee 2”, wypożyczona Polsce przez władze brytyjskie dla przeprowadzenia prac związanych z pogłębieniem portów. Pogłębiarka ta była holowana przez dwa holowniki, które uratowały się wraz z całą załogą polską.

Szósty dzień procesu bandy NSZ

„Komendanci” z krótką pamięcią

W szóstym dniu procesu sąd w pierwszym ciągu przestępstwa oskarżonego Nowaka, który zignorował obowiązek rejestracji i zgłoszenia się do wojska po ogłoszeniu mobilizacji. Tak jak w 5-tym dniu procesu, oskarżony Nowak dał „nie sobie nie przypomina”, a nawet nie umie wyjaśnić dlaczego występował pod fałszywym nazwiskiem. Oskarżony, który poprzednio mówił o akcji socjalistycznej, oskarżony Nowak, nie umie teraz odpowiedzieć, co to znaczy ONR, „nie wie” nawet co to jest NSZ i Stronnictwo Narodowe. Mimo to w raportach swoich podawał cyfry okręgów. Wogóle na wszelkie pytania po swojemu odpowiada, że nie wie i nie pamięta.

I jeszcze jedno: nie wiem, nie pamiętam...

Po Nowaku sąd przystąpił do prze-

stuchania osk. Roguskiego, który zajmował w NSZ stanowisko oficera wyszkoleniowego - operacyjnego, następnie był zastępcą komendanta powiatu, później komendantem powiatu wreszcie komendantem okręgu siedleckiego i jako taki wchodził w skład komendy ziem wschodnich. Roguski zaprzecza, jakoby wydawał rozkazy w sprawie napadów rabunkowych. Do NSZ należał od kwietnia 1944 roku i parokrotnie występował jako rzecznik NSZ w sporach z AK w różnych sprawach, jak np. odbieranie sobie ludzi przy werbunku, w kwestiach działalności terenowej i w innych zatargach o charakterze lokalnym.

Oświadcza, że określonego wynagrodzenia za te funkcje nie pobierał. W pierwszej połowie 1945 r. otrzymał około 10.000 zł, co stanowiłoby 2.000 zł miesięcznie. Otrzymał później 3.000 zł, opiewały na kosztą podróży. O-

świadcza, że NSZ czerpał finanse z rozmaitych źródeł i jeśli chodzi o określone źródła, to ten był zamożniejszy, gdyż posiadał duże zapasy spirytusu zabranego Niemcom. Spirytus ten spieniężano. Dalszym źródłem były napady. Przypuszcza, że napady były organizowane na zlecenie komendy, gdyż wyższej władzy NSZ w terenie wogóle nie było. Wobec sprzeczności w zeznaniach poprzednich a obecnych stosuje taktykę słabej pamięci. Na życzenie sądu podał skład osobowy komendy N. S. Z. okręgu 17-go.

W sprawie zarzutów, że referował akcje na Matce i Kobylów odpowiada, że nie przypomina sobie, aby taka sprawa referował. Na zarzut że zbyt często w toku przewodu sądowego stosuje taktykę „zapominania, albo nie przypomni sobie”, oświadcza, że jest w tym wieku, że pamięć go zawodzi. Oskarżony z zawodu jest inżynierem agronomem i przed wojną pracował w cukrowni, należał do Stronnictwa Ludowego. W sprawie Wierzchowin zaprzecza, jakoby wyrządził kiedykolwiek zadowolenie w akcji wierzchowinskiej i wypiera się także, aby wiadomość o klęsce band NSZ-owskich na terenie Huty zirykowała go. Wiedział, że oddziały leśne dokonywały rabunków i zabójstw, jednak na te zbrodnicze akty nie reagował. Na zarzut, że jako człowiek starszy powinien był oburzyć się na akty bratobójstwa i użytkować swą powagę i stanowisko, dla uchylenia tych zbrodni, oskarżony odpowiada, że jego stanowisko nie było znowu tak ważne i nie miał tak wielkich wpływów. Oświadczenie oskarżonego spotyka się z ostrą repliką przewodniczącego, który oświadcza, że oskarżony, jako oficer powinien był zakazać mordów bratobójczych, albo zerwać z organizacją.

Terror „akcja samoobrony”

W dalszym ciągu oskarżony tłumaczy się, że terror stosowany był jako „akcja samoobrony w stosunku do szkół diłowych, z punktu widzenia organizacji, ludzi”. Władze Bezpieczeństwa znajdowały się także wśród tych „wrogów nastawionych”. Twierdzi dalej, że nie było założenia, aby zabijać kogoś tylko dla tego, że był Ukraińcem albo Żydem. W stosunku do pracowników Bezpieczeństwa to także nie był terror, ale otwarta walka i starcia zbrojne. Nie było też rzekomo zasadą likwidowanie każdego pracownika Bezpieczeństwa skoro tylko padł w ręce. Ale bywały porachunki osobiste żadnej rzekomo instrukcji globalnej nie miał w ręku. Sabotażu przeciwko wstępowaniu do

wojska organizacja rzekomo nie propagowała, jedynie dawała schronienie tym, którzy ukrywali się przed służbą wojskową. Zadaniem PAS-u (Pogotowie Akcji Specjalnej) było przeprowadzanie akcji terrorystycznej, to jest jedynie napadów i wykonywania wypadów. Oskarżony rzekomo nigdy sam nie układał planów akcji likwidacyjnej. Podczas konfrontacji oskarżonego z oskarżonym Jaroszyńskim, ten ostatni oświadcza, że akcja wierzchowinśka nie była samodzielną lecz wynikała z otrzymanych rozkazów. Na pytanie prokuratora skierowane do Jaroszyńskiego czy Roguski wiedział o przygotowaniu do akcji wierzchowinśkiej, Jaroszyński odpowiada, że tego stwierdzenia nie może. Przypomina sobie jednak rozmowę z nim i przytacza, jak Roguski zareagował po akcji wierzchowinśkiej.

W kwestii gromadzenia broni oskarżony Roguski twierdzi, że organizacja posiadała broń jeszcze z czasów walki z okupantem. Być może — mówi — że były poszczególne wypadki rozbrajania żołnierzy celem zdobycia broni, ale pozostawała ona prosto do użytku oddziałów. Ponieważ oskarżony twierdzi, że NSZ działając przeciw bulwowcom chronił Polaków, przewodniczący zadaje pytanie, czy organizacja likwidując posterunki milicji automatycznie nie ułatwiała akcji band Ukraińców-dywersantów, oskarżony próbuje naiwnie twierdzić, że niektóre posterunki składały się z elementów ukraińskich.

Masowe mordowanie PPR-owców, to także „osobiste porachunki”

Oskarżony zaprzecza kategorycznie, jakoby dawał rozkazy do jakiegokolwiek zabójstwa. W tym wypadku prokurator zatrzymuje się nad kwestią likwidowania działaczy PPR. Oskarżony twierdzi, że nie zna konkretnych wypadków zamachów na PPR-owców i znowu kryje się za naiwną wymówką, że mogły to być porachunki tylko z jednostronnością, które organizacja uważała za szkodliwe.

Skończył zeznanie oskarżony Łojek. Wstąpił on do NSZ jesienią 1945 r., a praca jego polegała na przekazywaniu ludzi do oddziałów leśnych. Wynagrodzenie otrzymał około 2.000 zł miesięcznie. Wywiadów żadnych oskarżony rzekomo nie dokonywał, gdyż od tego był wydział drugi, ale „jeśli mu coś wpaść w ucho”, to dzielił się z tym z komendantem powiatowym.

Na tym zakończył się 6-ty dzień rozprawy.

Kogo broni „Gazeta Ludowa”

Zajmowaliśmy się już kiedyś „polityką tytułową” „Gazety Ludowej”, jej uciążliwość, problemą przy pomocy zrecenzjonowanego tytułiku, niewielkości z fascystowskiego bandyty.

Ostatnio „Gazeta Ludowa” dostarcza nam innego dowodu dla naszego twierdzenia.

Rząd angielski zaproteściwał przeciwko nacjonalizacji węgierskiej, wskazując, że armia Andersa we Włoszech zagroziła bezpieczeństwu Jugosławii. — Trudno było oczekiwać zresztą czegoś innego. Tak samo jak trudno jest brać na serio te protesty zwłaszcza ze względu na niemal jednogłośnie, a mocno różną od oficjalnej opinii ocenę tej sprawy przez prasę angielską.

Jak wiadomo, od konserwatywnego „Timesa” i „Economista” po Labourystów „New Statesman and Nation”, prasa angielska określiła „działalność” Andersa we Włoszech, jako szkodliwą ze stanowiska pokoju światowego. „Gazeta Ludowa” była jedynym pismem stołecznym, które podało notę brytyjską, biorącą w obronę Andersa, w bardzo obszernym streszczeniu. Redaktor PSL-owego organu starannie wydrukował wszystkie „mocne słowa” londyńskiego pod adresem zaprzeczającej z Polską Jugosławii, podkreślając jeszcze cudzoziemcom ich autentyzność.

No cóż, powiedzcie, dobry organ informacyjny powinien podawać wszyst-

ko, co dotyczy zwłaszcza naszych spraw, bez względu na to, czy to się nam podoba, czy nie, bez względu na to, czy to jest słuszne, czy nie.

Nie podziwiamy całkowicie tego zdania, ale mogliśmy się na nie zgodzić. Moglibyśmy je przyjąć jako słuszne w tym konkretnym wypadku, gdyby, gdyby nie małe „ale”. Ot „Gazeta Ludowa”, organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, organ stronnictwa wchodzącego w skład Rządu Rzeczypospolitej, przedrukowała obszernie na honorowym miejscu wywody rządu angielskiego, broniące armii Andersa, ale równocześnie obcięła, umościła, już obcięte, z boku w kącie, oświadczenie naszych władz, naszego przedstawicielstwa wojskowego w sprawie tej armii. „Gazeta Ludowa” referuje punkt widzenia angielskiego, ale nie referuje punktu widzenia polskiego, punktu widzenia Rządu Rzeczypospolitej.

Tego samego dnia, w którym ogłoszona została nota angielska, szef Polskiej Misji Wojskowej w Rzymie płk Sidor, udzielił wywiadu o armii Andersa. I oto w tym wywiadzie, podanym przez PAP, redaktor „Gazety Ludowej” skreślił między innymi następujący ustęp:

„Biskup połowy Gawlina oświadczył niedawno, że przewagę w II Korpusie mają żołnierze, którzy przeszli z armii niemieckiej. Jest wśród nich wielu gestapowców i SS-manów, którzy wstępują do armii Andersa pragnąc ujść sprawiedliwości”

Czy rozumiecie o co chodzi? To, że w armii Andersa uprawia się propagandę przeciw Rządowi Jedności Narodowej, to „Gazeta Ludowa” puszcza, to opina Andersa wśród „rolników” z Marszałkowskiej i Poznańskiej, bynajmniej nie szkodzi. Ale nawet fascysty polskiemu nie może się podobać, że Anders rekrutuje do swych szeregów niemieckich fascystów. To, bądź co bądź jest kompromitujące i redaktor „Gazety Ludowej”, który dopiero co oddał do druku angielską obronę Andersa, teraz skreśla z oświadczenia przedstawiciela Rzeczypospolitej oskarżenie Andersa.

Prosimy o odpowiedź: czym organem jest „Gazeta Ludowa” — Polskie Stronnictwo Ludowe, którego przywódcą właśnie Andersowi przypisał odpowiedzialność za śmierć gen. Sikorskiego, czy też „watażką Andersa”, którego to pismo tak gorąco bierze w obronę swą polityką informacyjną? Czy może już — w antycypacji wyborów — bloku jednego z drugiego?

Niestawny byłoby to blok i smutny byłby jego koniec.

Rozprawa o sabotaż gospodarczy przed sądem okr. wojskowym w Katowicach

(Bar) Przed niedawnym czasem do Okręgowego Sądu Wojskowego wpłynęła sprawa karna przeciwko Juliuszowi Mikołajczykowi, o przestępstwo z artykułu 5, Dekretu o Ochronie Państwa z dnia 30 10 44 r., t.j. o sabotaż gospodarczy.

Oskarżony Mikołajczyk, były komisarz Urzędu Ziemskiego w dniu 22 2 45 r. objął zarząd państwowego majątku ziemskiego w Łagiewnikach Śląskich o powierzchni 168 ha z inwentarzem żywym i martwym. Mikołajczyk zobowiązał się do prowadzenia racjonalnej gospodarki majątkiem państwowym którego był zarządcą jednak wogóle się nie interesował, nie dozorując prac przeprowadzanych w majątku, czym spowodował zupełny jego upadek. Ten stan rzeczy ujawniła kontrola, która przeprowadziła komisja z ramięnia Wojew. Urzędu Ziemskiego. Kontrola wykazała, że Mikołajczyk wbrew otrzymanym instrukcjom i przepisom nie prowadził należycie rachunkowości, wprowadzając w tej dziedzinie zupełny chaos. Ten sposób gospodarci Mikołajczyka nie był bynajmniej następstwem braku umiejętności lub niedołężności. Świadczy o tym najlepiej okoliczność, że Mikołajczyk od dzieciństwa pracował na roli, ma ukończoną 2-letnią szkołę rolniczą, a przed wojną był rzeczoznawcą rolnym. W czasie okupacji niemieckiej pracował Mikołajczyk w Będzinie jako referent rolny. Oskarżony ma własny majątek, który również należy do w tym samym czasie, w którym doprowadził do upadku majątek państwowy.

W czasie okupacji Mikołajczyk, wraz z żoną wpisany został na niemiecką listę narodowościową nr. 4. Począł on się pokrzywdzony tym niedocenieniem jego „niemieckości”, wobec czego wysłał do landrata Katowic pismo, w którym powoływał się na swoją niemieckość i stał lojalność wobec Niemców, prosząc o przyznanie jemu i jego żonie lepszej grupy, — trzeciej lub drugiej. Kopia jego pisma opatrzonego podpisem własnym pod słowami „heil Hitler” jest w posiadaniu sądu.

Podkreślić należy, że ten „lojalny” wobec Niemców Mikołajczyk usiłował po odzyskaniu niepodległości brać czynny udział w życiu politycznym Śląska, będąc organizatorem i prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego na terenie województwa Śląsko-Dąbrowskiego.

Rozprawa, na którą powołanych jest 12 świadków i 2 biegłych odbędzie się w dniach najbliższych

NAJWIĘKSZA KRADZIEŻ OD WIELU LAT

W magazynie Wortha w Londynie dokonana została jedna z największych kradzieży, jaka miała miejsce od wielu lat. Kilku osobników w wojskowych mundurach i kilku cywilów dostało się wieczorem do budynku, w którym mieści się olbrzymi magazyn — podając się za policję. Gdy wprowadzono w budynek nocny otworzył drzwi — został pobity, związany i zakneblowany mu usta. Złodzieje doskonale orientowali się w rozkładzie magazynu i na ciętarce samochodów ładowali najcenniejsze futra, trzonostaje i norki. Straty magazynu obliczane są na dziesiątki tysięcy funtów.

Wypleniamy chwasty

Spekulacja chlebem

Pan Kutorak Stefan był właścicielem piekarni w Dąbrowie Górniczej. Swego czasu zwrócił się do niego rada załogowa huty Bankowej, złożyła makę i czekała na wypiek chleba dla oracujących robotników i ich rodzin. Maki było 2.236 kg. — mniej więcej 3.000 kg chleba.

Robotnicy huty Bankowej czekali na chleb. Rada załogowa nie raz zachodziła do piekarni, nierzadomagała się chleba, na który czekał setki rodzin robotniczych, ale p. Kutorak miał zawsze wymówki. To nie było waga, to brakło mu soli, to nie miał ludzi.

Tymczasem mąka została już dawno zużyta. Spekulant Kutorak sprzedawał chleb, stanowiący własność robotników na wolnym rynku i zarabiał dobrze na głodzie ciężko pracujących robotników huty Bankowej. Bochenek chleba sprzedawał po 20, zł. t. z. że Kutorak zarobił 60 tysięcy zł.

Spekulantem zainteresował się Miejski Urząd Bezpieczeństwa w Dąbrowie Górniczej. Kutoraka aresztowano. Będzie on odpowiadał przed sądem. Winnego musi spotkać zasłużona kara.

I. Gawin.

Na froncie transportu

W dniu 20. lutego 1946 r. wystano poza obręb D. O. K. P. Katowice 58 pociągów węglowych o łącznym tonażu 60.019 ton (na torze normalnym).

Na kopalniach w obrębie D. O. K. P. Katowice załadowano w dn. 20 lutego 1946 r. 81.140 ton węgla, koksu i brykietów, w tym dla wewnętrznej konsumpcji P. K. P. 13.574 — dla okręgu śląsko-dąbrowskiego 10.967 ton.

Z życia Partii

Konferencja sekretarzy kół miejskich i powiat. Polskiej Partii Robotniczej woj. śląsko-dąbr.

Dn. 20 bm. w Katowicach odbyła się konferencja sekretarzy kół miejskich i powiatowych P. P. R. województwa Śląsko - Dąbrowskiego.

Na wstępie sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Baryla zaznaczył, że głównym zadaniem chwili obecnej jest przygotowanie Partii do akcji wyborczej. Partia nasza dąży do utworzenia bloku wyborczego 8 stronnictw. Blok taki i zwycięstwo jego w wyborach wpłynęłyby bowiem na oczyszczenie atmosfery politycznej w Polsce i przyczyniłoby się do oczyszczenia atmosfery międzynarodowej. Gdyby zaś PSL i SP poszły do wyborów oddzielnie, to

partie te skupiłyby na sobie głosy reakcji, nadając tym samym wyborom charakter walki między obozem demokratycznym, obozem pozytywnej pracy dla Polski a jej wrogami. Już dzisiaj daje się wyczuwać nacisk zarówno naszego podziemia jak i pewnych czynników zagranicznych, zmierzających do rozbicia bloku wyborczego. My temu naciskowi musimy przeciwstawić wzmożoną aktywność naszej Partii i całego obozu demokratycznego. Dlatego musimy zmobilizować wszystkie siły Partii do nadchodzącej akcji wyborczej.

Następnie przemawiał członek KC, tow. Ochab.

Referat tow. Ochaba

Istnieją dwa warianty bloku wyborczego — powiedział tow. Ochab — blok wyborczy sześciu stronnictw lub blok wyborczy czterech stronnictw. Jeżeli nie dojdzie do skutku blok wyborczy sześciu stronnictw — to winne temu będzie PSL. Stronnictwo to nie wypowiedziało się jeszcze definitywnie.

O znaczeniu, jakie czynniki zagraniczne przywiązują do naszych wyborów, świadczy ostatnie wystąpienie Bevin'a i Byrnes'a z oskarżeniami przeciwko polskiemu Bezpieczeństwu oraz zmniejszenie dostaw UNRRY w bardzo ciężkiej dla nas sytuacji aprowizacyjnej. Rząd i naród polski nie ulegną jednak groźbom i presjom, i nie pozwolą na obcą interwencję.

Z akcją wyborczą łączy się wzrost Partii. Dotychczas nie wykorzystaliśmy należycie wszystkich możliwości, jakie dał I Zjazd, dla powiększenia kadr naszej Partii. Rozrastają się wprawdzie istniejące organizacje, natomiast powstaje nowych, organizacyjnych. Również praca organizacyjna na wsi jest niedostateczna. Podobnie niedostateczną jest praca wśród kobiet. W dziedzinie

nie wzrostu prasy partyjnej jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Termin wyborów nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. W związku z wyborami szczególnie ważną rzeczą jest nasza sytuacja gospodarcza. Sytuacja żywiołowa jest ciężka. Świadczenia rzeczowe wpływają źle. Musimy tę sytuację poprawić.

Trzeba spopularyzować wśród mas nasze dotychczasowe osiągnięcia. Najbliższy etap będzie jeszcze bardzo ciężki, ale idziemy wytrwale i konsekwentnie ku podniesieniu poziomu życia robotnika i najszerszych mas pracujących.

Nasza droga do zwycięstwa składa się z trzech etapów. W pierwszej rundzie wygraliśmy walkę o utworzenie KRN i Rządu Tymczasowego, w drugiej rundzie zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych i utworzenie Rządu Jedności Narodowej, trzecią rundą będzie zaakceptowanie naszego dotychczasowego dorobku przez masy w wyborach.

Referaty

Tow. Ludwińska mówiła o przygotowaniach aktywności partyjnej dla akcji wyborczej. Każde koło partyjne musi wysunąć odpowiednich ludzi dla akcji propagandowej. Trzeba też zwrócić szczególną uwagę na przyciągnięcie do pracy kobiet.

W najbliższym czasie odbywać się będą trzytygodniowe kursy dla mówców i propagandystów. Wpisy odbywają się do 25 bm. Pierwszy kurs rozpocznie się 2 marca.

Konieczne jest wzmocnienie akcji wychowania moralno-politycznego i podniesienia dyscypliny partyjnej.

Tow. F. Lorkowa wskazała na zaniechanie odcinka pracy rad narodowych. Właszcza rady gminne pracują słabo, nawet źle. Na Śląsku Opolskim na 13 przewidzianych rad powiatowych — istnieje dopiero jedna.

Dnia 25 bm. odbędzie się w Wojew. Komitecie posiedzenie wszystkich przewodniczących względnie wiceprzewodniczących rad powiatowych i miast wydzielonych.

Tow. Juźon wskazała na ważność pracy wśród kobiet. Praca ta musi być umasowiona, a towarzyszyki uaktywnieni. Praca wśród mas kobiecych powin-

na iść w kierunku podniesienia i wykształcenia fachowego i tym samym polepszenia ich warunków zarobkowych i pozycji społecznej. Jeżeli chodzi o kobiety obciążone rodziną, to trzeba zwrócić uwagę na zagadnienie żłobków, przedszkoli itp. Nasze towarzyszyki powinny też żywo brać udział w pracach międzypartyjnej organizacji Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Tow. Jarosiński mówiąc o zagadnieniu propagandy, zaznaczył, że propaganda powinna być szybka, skuteczna i elastyczna. Każdy komitet powinien zbudować własny aparat propagandowy i mieć własne koło referentów dla pracy wśród członków i w otwartych świetlicach. Towarzysze z aparatu propagandowego winni wiedzieć, jakie czynniki działają w terenie, winni znać wszystkie zarzuty, jakie się stawia naszej Partii lub jej członkom i o wszystkim informować wyższe czynniki partyjne. Nie można się też ograniczać do propagandy czysto politycznej. Trzeba robotnikom wyjaśnić, jak sprawy polityczne odbijają się na jego warunkach życia, na pracy i płacy. Aparat propagandowy powinien być usamodzielony pod względem technicznym

(własny papier, powielacze itp.). Trzeba z propagandą iść na wieś do mas chłopskich. Referaty ogólne powinny być dostosowane do właściwości terenu. Akcję wyborczą trzeba też łączyć z akcją werbunkową dla Partii. Należy utrzymywać bliskie kontakty

z takimi organizacjami, jak PZZ, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i innymi masowymi organizacjami.

Dnia 25 bm. odbędzie się w Komitecie Wojewódzkim odprawa wszystkich propagandystów powiatowych i miejskich.

Dyskusja

W dyskusji zabierali głos towarzysze z poszczególnych powiatów i miast wskazując na szereg spraw terenowych. Podkreślano zaniechania kontroli partyjnej oraz brak aktywnej pracy towarzyszy w pewnych kołach partyjnych. Wskazywano także na agitację reakcji w terenie, posługującej się groźbą odwetu na członkach Partii. Towarzysze ze Śląska Opolskiego wskazywali na między popelnione w akcji weryfikacyjnej i wysiedleńczej. Wskazywano także na to, że instrumentami agitacji politycznej PSL-u są pracownicy Urzędów Ziemskich, stacji traktorowych itd. którzy, korzystając ze swoich kontaktów terenowych i środków lokomocji, mają ułatwiony dostęp do chłopów na wsi. Towarzysze wskazywali również na potrzebę usprawnienia kolportażu „Trybuny Robotniczej” i innych wydawnictw partyjnych, które docierają w teren ze znacznym opóźnieniem. Skarżył się też towarzysze, że ludzie na kierowniczych stanowiskach niejednokrotnie tracą kontakt z partią, wymawiając się brakiem czasu. Tow. Krajewski (Huta Zygmunt) opisał pracę wśród kobiet na terenie huty, gdzie przeszkala się kobiety na specjalnych kursach, kształcących je na robotnice kwalifikowane. Z drugiej strony daje się zauważyć niechętny na ogół stosunek majstrów, starszych robotników i innych do pracy kobiet. Mówca podkreślił, że przez zainteresowanie się sytuacją kobiet można i należy przyciągnąć je do partii. Tow. Kongul, z Bytomia wysunął projekt usunięcia jeńców niemieckich z pracy na kopalniach i zastąpienia ich przy niektórych funkcjach kobietami. Poruszono również sprawę bezpieczeństwa na Śląsku Opolskim. Zdarzają się fakty naduży-

wania władzy przez pojedynczych funkcjonariuszy Bezpieczeństwa czy Milicji, o których komitety terenowe powinny donosić czy to do wyższych władz partyjnych czy przełożonych organów Milicji czy Bezpieczeństwa, co jednak w praktyce bywa zaniebawiane. Mówiono też o praktykach PSL-u w zakresie zdobywania członków które często sprowadzają się do tego, iż PSL, przejmując listy Stronnictwa Ludowego, wysyła członkom nowe legitymacje Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Podkreślono również konieczność energicznej walki z wszelkimi nadużyciami w terenie. Partia ma poważne zadanie do spełnienia, gdyż właściwe władze nie mogą działać, jeżeli nie otrzymują informacji o dziejach się nadużyciach. Członkowie naszej Partii powinni stać na wysokim poziomie moralnym. Wszelkie niewłaściwości postępowania towarzyszy powinny być omawiane w kołach partyjnych, nie zaś jak to niekiedy bywa, na zebraniach koła przemilczane, a natomiast krytykowane wobec obcych, co podrywa autorytet Partii.

Na zakończenie zabrał głos tow. Baryla, podkreślając, iż dyskusja wykazała niedostateczne jeszcze zrozumienie dla ważności akcji wyborczej. Tow. Baryla podkreślił jeszcze raz z naciskiem najważniejsze problemy akcji wyborczej, poruszone już przez poszczególnych mówców.

Zakończył swe przemówienie słowami: „Od dziś jesteśmy w stanie pogotowia i idziemy do walki o ostateczne zwycięstwo.”

S. t. p.

BRODA JERZY

długoletni działacz spółdzielczy
członek Śląskiej Rady Mleczarskiej „Społem” — Chorzów
— Batory, członek Rady Nadzorczej Śląskich Zakładów
Mleczarskich w Katowicach
zmarł w Cieszynie dnia 20 lutego 1946 r.
Pogrzeb odbędzie się w Cieszynie dnia 23 lutego 1946
r. o godz. 14.30 z kościoła ewangelickiego.

Zarząd i Współpracownicy
Śląskiego Oddziału Mleczarskiego „Społem” Chorzów
Śląskich Zakładów Mleczarskich — Katowice

GUSTAW MORCINEK

21

Listy spod morwy

(Sachsenhausen - Dachau)

Lece! to było już bardzo dawno!... Blakam się potem przez wieś francuską o wyludnionych ścieżkach, cichych, milczących, kamiennych. Słońce wyleguje się leniwie pod wysokimi, kamiennymi ogrodzeniami, praży białe pod kamiennymi ścianami chałup, chałup zaś o zamkniętych okiennicach drewnianych czynią wrażenie, że wtedy obozowy głód przeszedł, ludzie wymarli co do jednego, a teraz straszy w nich jakieś zapomniany półtrup ludzki, okryty brudnym, zawsonym kocem, ropiejący otwartymi ranami flegmony, obrzękły wodną puchliną. Oto w nieoczekiwanej chwili wyczołga się spoza węgla na rozpaloną ścieżkę kamienną, wyciągnie strasznie chude ramie i zacznie bełkotać ochryple:

— Chleba, chleba... — Podobnie jak w obozie u nas!...

Nie ma go! Nie ma tamtego żywego trupa za węglem kamiennych chałup. Jest tylko cisza, niepokojąca cisza i nie więcej. Jaszczurka śmignie czasem pod stopami, szybka, zwinną, szara, wybiegnie na wysoki mur i teraz sunie po nim, aż na grzbiet ściany. Tam przystanie i patrzy na mnie ciekawie. Drobniuchne, czarne oczy jej stają się wyczekujące. Potem coś jej strzeli do główki i zniemacka ucieknie. Przejde całą wieś, a ludzi nie spotykam. Przejde drugą wieś, trzecią, wszędzie to samo niepokojące milczenie i cisza. Nie ma ani ludzi, ani krów, ani psów. Zdarzy się czasem jakiś zabłąkany. Lece spojrzę tylko na mnie, pomacha ogonem i odchodzi.

Cisza niepokoi mnie coraz bardziej.

— Gdzież macie dzieci? — pytam jakąś starszą, co się grzeje w milczeniu na kamiennym progu. — Gdzież macie dzieci?

— Dzieci? — mamle staruszka i czyni z dłoni daszek nad wyblakłymi oczami.

— Tak! Dzieci!... Dlaczego u was dzieci nie krzyczą, nie hałasują!...

— Nous avons peu d'enfants... — mruczy jakby zrezygnowana i zapada znowu w milczenie.

Wież francuska bez dzieci wywołuje wrażenie, że istotnie przeszła przez nią jakaś zaraza, która wszystko żyjące w niej wydusiła. Wieś francuska jest smutna, jest tak bardzo smutna, że stokrót milej mi w szarym polu wśród rozkrzyczanych świerszczy.

O zmroku staje się już zupełnie ponura. Ludzie pokryli się wewnątrz domostw, ogródzili od świata wysokim murem parkanów kamiennych i zamkniętymi okiennicami, poszarzaliymi od deszczu i słońca, a moje kroki dudnią po drodze, jak po dnie kamiennych studni, wypełnionej szarym zmrokiem. Nie mogę się oprzeć złudzeniu, że lada chwila otworzy się zniemacka zatrzaśnięta okiennica, że ktoś wyjrzy zdumiony na ulicę i że zawoła na mnie: — Złodzieje się skradają... I że wtedy może wnieść na moją drogę bełkotem ludzi, co na drodze wróble i żółki.

Żeby przynajmniej otworzyli okiennice! Wtedy ożywiłaby się rozświetlonymi oknami, nabrałaby życia. Jak u nas w Polsce.

Kiedy wychodzę z takiej wsi, nikt za mną nie wygląda. Chodzę samotny wśród winnie wśród rozkrzyczanych świerszczy, a poza mną w zmroku czerni się kamienna wieś, jak ogromne ementalaryskie, przede mną zaś, w głębi zstępującego z mrokiem płoną lasy na stokach Alp. Jakby się tam ogromne stada wilków zbiegły i teraz skroś noce wyblaskują ich drapieżne ślepie.

Zapada w końcu dzień, ja wracam pod swoją morwę i spostrzegam, że na jego dnie nie pozostało nic innego, jak nieokreślony smutek bez nazwy. Wczoraj jednakże znalazłem dla niego nazwę! Bo oto przypadało się do mnie wspomnienie książki czytanej kiedyś w obozie. Była to książka o Michale Aniele. A wśród wielu dziwnych, niezwykle dziwnych dla mnie obrazów i słów, zapamiętałem jedno zdanie: „Non nasce in me pensiero che non vi sia dentro scolpite le morte”.

Wspomnienia z obozu zwały się tłumem, skojarzyły z widokiem błotnistej Isery z ponurą ciszą bezdzielną w francuskich, z mrowiem gnijących jabłek pod jabloniami w opuszczonych sadach, z pożarem lasów alpejskich w głębi nocy i ze smutkiem u kresu dnia każdego i wszystko znalazło swój zbiorowy wyraz w skardze Michała Anioła, iż ani

jedną myśl nie zakiełkuje w jego duszy, która by nie nosiła oblicza śmierci.

Już zdołałem się oswoić z widokiem nadmiaru chleba, już przestałem chować skrzętnie każdy jego ułomek w obawie, że mi go może braknąć. Słowem — pozbyłem się już nalogu, wyniesionego z obozu. Lece kiedy wczoraj ujrzałem gnijące jabłka na wysuszonej trawie w sadach francuskich chłopów, wspomnienie wróciło.

Ujrzałem nasz głód w obozie, w którym każda dojrzała myśl nosiła w sobie oblicze śmierci. Ludzie w obozie byli głodni, celowo niedożywiani, żeby mogli powoli konać. Racje chleba były tak mizerne, że mało kto mógł się oprzeć pokusie, żeby jej nie pożreć od razu. A kto się oparł, narażał się na tę możliwość, iż głodny kolega skraśnie mu ją w nocy i pożre.

Wtedy działały się rzeczy nie spotykane wśród ludzi żytych. Oto złodziej podlegał samosądowi kolegów. Błł go nie tylko okradziony kolega, błł go wszyscy, a przede wszystkim prawo sądu i kary uzurpował sobie izbowy lub blokowy. Ów kawałek chleba kosztował nieraz życie złodzieja. Błł go bowiem, aż skonał pod ramami. Lubił zbitego zawlekać na rewir, gdzie również konał, gdyż pielęgniarze odnosili się do niego z tą samą wrogością, co koledy jego do bloku. A jeżeli wyszedł z rewiru, nie miał już dostępu do gromady ludzkiej, lecz wyrzucony poza nawias jej życia, pętał się niemrawie po obozie, odprowadzany zлыми spojrzami ludzkimi, popychany, odrzucany, poniewierany, że w końcu ginął.

— A niech zdycha!... mawiali koledzy, patrzący zimno na jego agonie. — On chleb kradł koledgom ze szafek.

Wytworzyło się bowiem twarde, niepisane prawo, obowiązujące wszystkich ludzi w obozie, że największa zbrodnia — to kradzież chleba, i że śmierć takiego głodnego człowieka, dopuszczającego się kradzieży, to śmierć zasłużona i nawet konieczna. Swą kradzieżą bowiem naraża innych na śmierć głodową. Jeżeli się go więc zabije, jeżeli się go zabije kijami, to kara będzie sprawiedliwa, bo zasłużona.

Głodny człowiek rzucał się więc na obierzyny z gotowych kartofli, wyrzucane do śmietników. Zarł je ukradkiem, bo rozsądniejsi koledzy wzbierali mu tego. I również ginął na jakiś paraliż kiszki, czy coś podobnego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W trosce o dziecko i młodzież

Z obrad Komisji Oświatowej na m. Katowice

W sali Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie Komisji Oświatowej na miasto Katowice. Tematem obrad była sprawa młodzieży i dziecka. W ujęciu referenta ob. Gajdzika, sprawa ta pozostawia dużo do życzenia, bowiem na terenie miasta około 10 000 dzieci jest nieobjętych akcją dożywiania, a na to potrzeba byłoby około 200 000 zł. miesięcznie na wykupienie samych asygmat. Od 1.3 br. Wojewódzki Wydział Aprobizacji nie wyda na ten cel ani jednej asygmaty. wskutek czego akcja pomocy dla młodzieży i dzieci nie będzie mogła być przeprowadzona. Jeśli chodzi o przydział ubrań i obuwniczych dla młodzieży i dzieci, referent wychodzi z założenia, że sprawę tę należałoby raczej oddać nauczycielstwu, które lepiej zna potrzeby powierzonej mu młodzieży, a nie Caritasowi, który obecnie sam prowadzi akcję przydziałową.

Akcja opieki nad dziećmi i młodzieżą nie powinna być dorywcza, ale stała i systematyczna, prowadzona w-g planu przede wszystkim przez Miejski Wydział Opieki Społecznej.

Jeśli chodzi o sierotniczek im. ks. Markieckiego, to wg. prof. Zegadłowicza opiekunowie tego zakładu skarżą się na przydzielanie im dzieci o złych instynktach i zarażonych jadem hitlerizmu, co bardzo ujemnie wpły-

wa na dzieci dobre. W sierotnicu od-
czuwa się brak łóżek i pościeli.

Członkowie Komisji Oświatowej są zdania, że tak z sierotnicą, jak i z akcją dożywiania należy wykluczyć dzieci, których rodzice posiadają li-

stę narodowościową II i dotychczas wniosku o rehabilitację nie złożyli.

Odpowiednie wnioski w sprawie opieki nad młodzieżą i dzieckiem, złożone zostaną na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej.

Kat / Oświęcimia skazany na karę śmierci

szawskiego, za to, że ośmielił zwrócić się do niego z prośbą.

Od 1942 roku do 1944 pastwił się Kurpanik nad więźniami w obozie bijąc i maltretując ich w okropny sposób i za to powierzone mu funkcje szkolenia i ćwiczenia innych SS-manów

W styczniu 1945 roku pędził pleszo z Oświęcimia do Rychbachu 1.500 więźniów, z których więcej niż połowa padła w czasie drogi z wycieńczenia i na skutek znęcania się Kurpanika i podległych mu SS-manów

Przed wojną Kurpanik był sierżantem zawodowym w Wojsku Polskim i służył w 75 pp. W zawodach zdobył tytuł mistrza Armii Polskiej w strzelaniu z broni krótkiej. W 1940 roku wstąpił do SS, a już w 1942 został przydzielony do obozu w Oświęcimiu, gdzie za swoje bestialskie obchodzenie się z więźniami szybko awansował na „sturmführera“, a następnie został komendantem odcinka kwarantannowego oraz „reportführerem“.

Jak świadkowie zeznali Kurpanik był panem życia i śmierci więźniów i pozabawiony uczuć ludzkich, wymyślał największe tortury i znęcał się, a kiedy widział, że więzień wyczerpany był zupełnie z sił przeznaczał go do komory gazowej. Dr Bartkowski, więzień z Oświęcimia, stwierdził, że oskarżony kazał mu stać na baczność i rzucał w niego kawałkami żelaza z pewnej odległości tak długi, aż ten stracił przytomność. Oskarżony lubił popisywać się celnością swych strzałów i w tym celu stawiał w pewnej odległości jednego z więźniów i strzelał do celu w poszczególnych częściach ciała. Zbrodniarz nawet trupy powieszonych nie zostawiał w spokoju, tylko urządzał sobie zabawy i popisywał się celnością swych strzałów.

Sąd po przesłuchaniu świadków i rozpatrzeniu sprawy skazał Karola Kurpanika na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku

Z terenu kopalni „Janów“

Kop. „Janów“ jest jedną z największych kopalni na obszarze Górnego Śląska. Posiada ona 4 szyby, z których 3, a mianowicie: „Pułaski“, „Ligoń“ i „Wilson“ służą do wydobywania węgla, a czwartą — do zaopatrzenia wnętrza kopalni w drzewo i inne materiały.

Kopalnia zatrudnia obecnie 5827 pracowników fizycznych i umysłowych, gdy tymczasem według danych statystycznych w marcu ubiegłego roku załoga kopalni liczyła 4331, a wydobyte dziennie 5901 t, to okazało się, że mimo znacznie większej załogi — nie osiągnięto jeszcze poziomu produkcji przedwojennej.

Z punktu widzenia obiektywnej oceny, trzeba jednak stwierdzić, że nie jest to wina ani dyrekcji kopalni ani pracowników, lecz okresu okupacji, bowiem niemiecy prowadząc rabunkową gospodarkę, doprowadzili urządzenia techniczne do wielokrotnego zniszczenia i w tym celu trzeba włożyć jeszcze wiele pracy, aby wszystkie braki uzupełnić.

Nie należy zapomnieć o szkole zawodowej, znajdującej się przy kop. „Janów“, w której kształcą młodzież w zakresie górniczym. Młodzież ta, po osiągnięciu fachowego wykształcenia, zasili szeregi wykwalifikowanych pracowników, których brak w chwili obecnej odczuwamy D.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż na skutek zwiększenia się załogi, musiało również wzrosnąć i wydobyte węgla. I tak, o ile w marcu ub. roku dzienna produkcja wynosiła przeciętnie 1199 t, to obecnie wynosi 4577 t. Wzrost produkcji w stosunku do zatrudnionych jest znaczny. O ile teraz porównywalny jest z okresem okupacji, to załoga kopalni liczyła 4331, a wydobyte dziennie 5901 t, to okazało się, że mimo znacznie większej załogi — nie osiągnięto jeszcze poziomu produkcji przedwojennej.

Z punktu widzenia obiektywnej oceny, trzeba jednak stwierdzić, że nie jest to wina ani dyrekcji kopalni ani pracowników, lecz okresu okupacji, bowiem niemiecy prowadząc rabunkową gospodarkę, doprowadzili urządzenia techniczne do wielokrotnego zniszczenia i w tym celu trzeba włożyć jeszcze wiele pracy, aby wszystkie braki uzupełnić.

Nie należy zapomnieć o szkole zawodowej, znajdującej się przy kop. „Janów“, w której kształcą młodzież w zakresie górniczym. Młodzież ta, po osiągnięciu fachowego wykształcenia, zasili szeregi wykwalifikowanych pracowników, których brak w chwili obecnej odczuwamy D.

NIE NADUŻYWAĆ GODŁA PAŃSTWOWEGO

Władza administracji ogólnej stwierdza, że niektóre osoby i instytucje prywatne bezprawnie używają godła i oznak władzy państwowej.

Starostwo Grodzkie Katowickie zawiadamia, że osoby i instytucje prywatne, posługujące się umieszczaniem oznak państwowych na etykietach, szyldach i dokumentach i w ogóle w celach prywatnych, winny do dnia 1 marca r. b. usunąć je i zaniechać dalszego używania, w przeciwnym bowiem razie pociągnięte zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej (areszt do 3 msc. i grzywna do 30.000 zł.).



PROGRAM RADIOWY

piątek, dnia 22 lutego 1946 r.

6.55 zaowidz stacji, omówienie programu na dzień następny 7.00 program ogólnopolski 13.30 — 14.30 przerwa 14.30 skrzynka poszukiwania rodzin. — 14.45 wiadomości ze Śląska 14.55 lokalne wiadomości gospodarcze 15.00 koncert życzeń z płyt 15.30 najmłodszy poeci przed mikrofonem. — kwadrans poetycki Józefa Pierzchały 15.40 audycja dla dzieci: „Franciszek myśli... wiec...“ audycja słowno-muzyczna Anny Świączki z ilustracją muzyczną Włod. Ormickiego 16.00 program ogólnopolski 21.00 koncert reklamowy 21.25 omówienie programu na dzień następny 21.30 rozmowa ze słuchaczem przeprowadzi dyr. programowy Rozgł. Katowic mgr Zdzisław Hierowski — 21.40 recital skrzypcowy — Felicji Andruhowicz 22.00 koncert rozrywkowy w wykonaniu Zespołu Instrumentalnego Małgorzaty Sosniak (śpiew) i Jerzego Haralda (opracowanie i konferansjerka) 22.30 program ogólnopolski 23.00 koncert życzeń z płyt dla zagranicy 23.15 „Początek żołnierski“ 23.30 zakończenie programu

Czytelnicy nasza:

Powszechnie pytanie

Czy PSL i Partia Pracy przystąpią do wspólnego bloku wyborczego — czy nie przystąpią? Pytanie takie słyszy się na każdym kroku. Interesuje oboje wszystkich bez względu na przynależność partyjną i stopień uświadomienia politycznego. W rzeczywistości jest nad czym zastanawiać się, bowiem od stanowiska zajmowanego przez te stronnictwa będzie zależało, czy wzmocni się pozycja demokracji, czy ulegnie osłabieniu. Maszy uracujące Polskę śledzą uważnie zachowanie się tych dwóch stronnictw i widzą w ich niejasnym stanowisku groźbę rozbitcia zwartych szeregów jednolitego frontu demokracji na zwalczające się wzajemnie grupy.

Pomijając na razie Partię Pracy należy poświęcić więcej uwagi PSL, z którego jego przywódca pragnąłby uczynić wyłącznego reprezentanta interesów własności.

reformy rolnej, interesy robotników i chłopów pokrywają się całkowicie. Robotnik, który stał się współgospodarzem zakładu pracy, oraz chłop, który uzyskał ziemię obszarową, muszą solidarnie występować w obronie tych zdobyczy, które osiągnęli w momencie rozbitcia faszyzmu niemieckiego przez Armię Czerwoną.

Przecież każdy zdrowo myślący Polak-demokrata zdaje sobie dokładnie sprawę, że Polska wówczas dopiero osiągnie całkowity opanowanie polityki, jeżeli będzie opierała się na ścisłym sojuszu gospodarczym ze Związkiem Radzieckim. W oparciu o potężny organizm Związku Radzieckiego — będziemy mieli pewność, że nigdy nie powtórzy się już wypadek z 1939. Z drugiej strony będziemy mogli rozwinąć swój przemysł bez obawy, że będziemy mieli nadprodukcję towarów i bezrobocie, gdyż tam znajdziemy obszerny rynek zbytu dla naszych wytworów przemysłowych i nieprzebrany rezerwurowcowy, a nie w Anglii, której polityka i ustosunkowanie się do Polski demokratycznej budzi poważne zastrzeżenia.

Utrzymywanie armii Andersa przez kapitał angielski popieranie wroga nam propagandy uprawianej przez

londyńskich reakcjonistów, jest niczym innym jak tylko straszeniem przy pomocy którego byli posiadacze obcego i rodzimego kapitału w Polsce usiłują wymusić od nas jak największe odszkodowania za utracone majątki.

Musimy zdać sobie sprawę, że zwycięstwo reakcji Andersa i jego popleczników, oznaczałoby powrót obszarników i kapitalistów. Tylko solidarna współpraca całej demokracji Polski zagroził im drogę i raz na zawsze uwolnił naród od wyzysku kapitalistycznego. My, Polacy powinniśmy wreszcie zrozumieć, że Zachód nigdy nie zwrócił do nas specjalnej sympatii, a więc i Anglii tak długo interesują się nami, jak długo możemy być użył jako narzędzie do zrealizowania ich imperialistycznych celów.

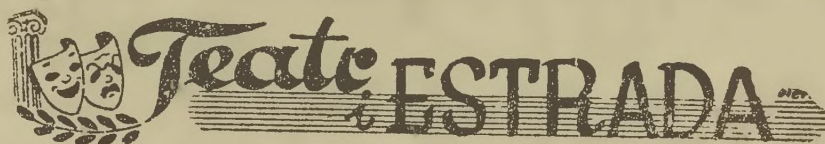
CZAS NAGLI
PSL i S.P. powinno zająć stanowisko podjętowane realną rzeczywistością i wspólnie z partiami PPR, PPS SL i SD stworzyć jednolity front demokratyczny w mających się odbyć wyborach. Tę wymagą dzisiejsza rzeczywistość, dla której najpilniejszym bodaj zadaniem jest dążenie do zupełnego rozwiązania sytuacji aprobizacyjnej naszych miast. Do akcji tej należy wciągnąć całe rolnictwo. Chłopi powinni o tym wiedzieć, że pozabawienie robotników wpływu na rządy oznacza powrót kapitalizmu i obszarników, co oznaczałoby również utratę ziemi przez wszystkich osadników, którzy ją uzyskali dzięki reformie rolnej.

Droga,

Z działalności Bratniej Pomocy Studentów WSNISG w Katowicach

W ostatnich dniach bawiła w Warszawie delegacja Bratniej Pomocy studentów Wyższej Szkoły Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach pod przewodnictwem prezesa ob. Melicha, złożona z przedstawicieli studenckich ugrupowań politycznych. Delegacja została przyjęta na audiencji przez wicepremiera Rządu Jedności Narodowej ob. Gomułkę oraz ministra Oświaty ob. Wycecha. Celem audiencji było omówienie sprawy akademizacji WSNISG

w sprawie której delegacja złożyła memoriał w Ministerstwie Oświaty. Ponadto studenci uzyskali ze strony ministerstwa dotację w wysokości 250 000 zł. na akcję stypendialną i pomoce naukowe. W czasie swojego pobytu w Warszawie delegacja nawiązała również współpracę z Bratnią Pomocą studentów Uniwersytetu Warszawskiego w dziedzinie pomocy naukowych, jak wymiana skryptów i książek. (PAP).



TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś „Stary dzwon“, dramat J. Brzozy, w inscenizacji i reżyserii E. Żyteckiego.

W sobotę, o godz. 15 dla Miejsk. Gimn. Męskiego „Stary dzwon“ J. Brzozy — wieczorem uroczysta Akademia ku czci Armii Czerwonej.

W niedzielę, o godz. 11.30 koncert recytatorski K. Rybickiego, po południu ciesząca się wielkim powodzeniem komedia muzyczna według scenariusza Wł. Krzemińskiego, z muzyką A. Klucznika pt. „Jak w bajce“. Przy publicie Z. Lipczyński. Niedzielne wieczorne przedstawienie wypełni komedia francuska R. Fauchois „Ostrożnie, świeżo malowane“, w której J. Leliwa na czele świetnie zgranego zespołu, daje prawdziwy koncert gry aktorskiej.

TEATR ŚLĄSKI W TARNOWSKICH GÓRACH

W poniedziałek 25 bm. o godz. 19 „Ostrożnie, świeżo malowane“ R. Fauchois.

TEATR ŚLĄSKI W NOWYM BYTOMIU

We wtorek, 26 bm. „Ostrożnie, świeżo malowane“, komedia francuska R. Fauchois. Początek o godz. 19.

TEATR ŚLĄSKI W DWORACH (KOŁO OŚWIECIMA)

W środę, 27 bm. „Stary dzwon“ dramat J. Brzozy, w reżyserii E. Żyteckiego. Początek o godz. 18.

TEATR ŚLĄSKI W RYBNIKU

We wtorek, 26 bm. o godz. 19 „Moja siostra i ja“, komedia muzyczna M. Hemara i R. Benatzky'ego.

Z dnia

AKADEMIA W ŚWIĘTO CZERWONEJ ARMII

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w dniu 23-go bm. o godzinie 18-tej w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach urządza z okazji święta Czerwonej Armii, uroczystą Akademię. Wstęp za biletem bezpłatny. Bilety otrzyma można w Sekretariacie Katowice, ul. Dworcowa 17.

TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Sekretariat Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Oddziału Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego, mieści się w gmachu dawn. Kasy Chorych Katowice, ul. Dworcowa 17 i p., pokój 12.

SPROSTOWANIE

W związku z odczytem wiceministra oświaty Władysława Bieńkowskiego — pt. „Czy kryzys inteligencji?“ wyjaśniamy, że inicjatorem tego odczytu był Wojewódzki Oddział Tow. Uniwersytetów Robotniczych i Wojewódzki Dom Kultury, a nie jak mylnie podano — Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych.

ZMIANA ADRESU

Zarząd Okręgowy Prac. Samorządu Terytorialnego i Użytk. Publicznej przenosi sekretariat okręgowy z ul. Dworcowej 9 do domu przy ul. Warszawskiej 20 (wejście z ul. Bankowej).

Biesiada fraszki

Kto caryzmem z młodu nasłakił, reakcja dziś trać i nia w kadzi narodowej mać, mać, mać.

Czy w kasarni, czy w obozie, w marszu, czy przy szklance wina, andersowska śpiewa wiara „Szczę nie ymerla Ukraina“.

A muzyczki im pułkowie przygrywała do parady, miast mazurka Dąbrowskiego, „Ich hatt' einen Kameraden“.

BIFS.

Unormowanie kwestii chlebowej

Stwierdzonym zostało, iż w poszczególnych miesiącach część ludności po otrzymaniu kart żywnościowych realizuje wszystkie miesięczne odcinki chlebowe, gdy natomiast dla reszty ludności chleba nie starcza. Stan taki jest nielnormalny. Władze aprobizacyjne dają przeto do uregulowania sprawy w ten sposób, by odcinki chlebowe były realizowane równomiernie, to znaczy by w każdym tygodniu lub w każdej dekadzie mieszkańcy mogło być otrzymane chleba na przypadającą odpowiednią część odcinków. Tym sposobem uniknie się wybierania chleba przez część konsumentów, gdy inni jeszcze go nie otrzymali.

Sprawa powyższa była tematem obrad w Wojewódzkim Wydziale Aprobizacji i Handlu przy udziale przedstawicieli Związków Zawodowych oraz Partii Politycznych.

Zanim jednak można będzie wydać szczegółowe w tym kierunku zarządzenia, Urząd Wojewódzki polecił przestrzegać, by odcinki chlebowe realizowane były w kolejności numerów t. j. by piekarnie nie wydawały chleba na odcinek oznaczony numerem wyższym, dopóki nie wydany będzie chleba na odcinki, oznaczone numerami niższymi.

Celem umożliwienia otrzymania chleba przez wszystkich posiadaczy kart w bieżącym miesiącu lutym wstrzymane zostaje realizowanie następujących odcinków chlebowych: w kategorii I — odcinki Nr. 5 i 6, w kategorii II — odcinki 5 i 6, w kategorii III — odcinek Nr. 5, w kategorii I R Nr. 5 i 6, w kategorii II R — Nr. 4.

Na wymienione odcinki chleba może być wydany tylko po wywołaniu ich przez Urząd Wojewódzki.

W interesie ludności leży, by sama przestrzegała skrupulatnie wykonania słusznego zarządzenia.

Piekarze nie stosujący się do powyższego ze szkodą dla ludności, pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Ofiary górników na rzecz najbardziej potrzebujących

Pracownicy przemysłu węglowego zaopatrywani są w karty żywnościowe za pośrednictwem Centrali Aprobizacji Przemysłu Węglowego przy Centralnym Zarządzie. W porozumieniu ze związkami zawodowymi CAPW pobiera zaokrągloną do wysokości 1 — zł opłatę za każdą kartę żywnościową. Wsze te opłaty powstaje z tego tytułu przeznaczają się na rzecz najbardziej potrzebujących w naszym województwie.

Po rozdzieleniu w m-cu grudniu kwoty złotych 200.000 dokonano obecnie rozdziału drugiej z kolei nadwyżki w wysokości 228.000 zł z sumy tej otrzymały: Główny Zarząd Związku Zawodowego Górników na rzecz Funduszu Pomocy Sierotom i Wdowom po Górnikach — 100.000 zł., Wojewódzki Komitet Pomocy Żołnierzom — 50.000 zł., Związek Tow. Dobroczynnych „Caritas“ — 40.000 zł., Szkoła Powszechna w Libiszowie na fundusz dla bratnych dzieci — 23.000 zł., Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych — 15.000 zł.

W ten sposób dzięki groszowym ofiarom ogółu pracowników przemysłu węglowego osiągnięto poważne kwoty, które w pewnej mierze ulżą do najbardziej potrzebujących.

w walce z gruźlicą

(Kr.) Wskutek znacznego wzrostu zachorowań i zgonów na gruźlicę zaistniała konieczność wypowiedzenia tej straszliwej choroby zdecydowanej walki. W tym celu zorganizowany został przy Wydziale Zdrowia referat walki z gruźlicą i centralna wojewódzka przychodnia przeciwgruźlica. Przychodnia ta mieści się w budynku Powiatowego Ośrodka Zdrowia, Katowice, ul. Warszawska 42.

Czytanie i rozmowa, Trybuna Robotniczą

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CENTRALA ŻELAZA I STALI Katowice
ul. Juł. Ligonia 7 oraz ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CYNKOWEGO, Katowice
ul. Podgórna 4 przystępują natychmiast do sprzedaży

Blachy ocynkowanej i cynkowej na podstawie pisemnych przetargów

na następujących warunkach:

- 1) W przetargach mogą brać udział spółdzielnie i przedsiębiorstwa przetwórcze i handlowe za przedłożeniem odpisu wykupionego na rok bieżący świadectwa przemysłowego oraz konsumend za przedłożeniem zaświadczenia Zarządu Miejskiego wzgl. Gminnego, potwierdzającego zapotrzebowanie dla własnych celów odbiorcy.
- 2) Wyłączone od udziału w przetargach są Państwowe Przedsiębiorstwa, Instytucje i Zjednoczenia otrzymujące przydziały blachy po cenach urzędowych.
- 3) Oferty (oddzielnie na blachę ocynkowaną i cynkową) winny zawierać firmę (lub imię i nazwisko) i adres oferenta ilość wymiarów i rodzaj blachy, ceny jednostkowe za 1 tonę, przy ilościach wagonowych (od 15 t wwyż) loco huta, zaś przy ilościach mniejszych jednak nie poniżej 1 tony, loco jeden ze składów głównych Centrali Żelaza i Stali w Katowicach Krakowie. Poznaniu lub Bydgoszczy w-g wyboru oferenta, oraz jako załącznik i kwit bankowy na wpłacone wadium i odpis świadectwa przemysłowego albo zaświadczenie Zarządu Miejskiego wzgl. Gminnego.
- 4) Wadium w wysokości 10 proc. oferowanej ceny kupna należy wpłacić w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach a to przy ofertach na blachę ocynkowaną na konto czekowe nr 6 Centrali Żelaza i Stali, zaś przy ofertach na blachę cynkową na konto czekowe nr 37 Zjednoczenia Przemysłu Cynkowego.
- 5) Oferty należy kierować do Sekretariatu Głównego Centrali Żelaza i Stali w Katowicach ul. Juł. Ligonia 7 w dwóch kopertach z których wewnętrzna, załączona i zapieczętowana, winna nosić napis: Oferta przetargowa na blachę.
- 6) Sprzedający zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru jednego lub więcej kupujących z pośród oferentów bez względu na wysokość oferowanej ceny kupna lub unieważnienia przetargu w-g własnego uznania.
- 7) Komisyjne otwarcie ofert będzie się odbywało dwa razy w miesiącu bez udziału oferentów. O wynikach przetargów będą oferenci zawiadamiani pisemnie.

(PAP) 472 Kr

OGŁOSZENIE

SĄD GRODZKI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ na zasadzie art. 13 Ust. z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa Polskiego wrogich elementów (Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 96) podaje do publicznej wiadomości, że przeciwko wymienionym niżej osobom zostało wszczęte postępowanie rehabilitacyjne

1. Wiesław Bronisław Frey, syn Jana i Lucyny, ur. 1923, grupa III, zam. Okradzionów, gm. Łosień. Obecnie Czeladź, ul. Bytomska 2, do R. 117/45
2. Adela Trześmiech, córka Wacława i Adeli, ur. 1910, grupa IV, zam. Gołonóg, kol. Zajac 24. Obecnie Knurów, ul. Dworcowa 30, do R. 141/45
3. Władysława Marta Himmer, córka Franciszka i Anny, ur. 1900, grupa III, zam. Dąbrowa Górna, Poniatowskiego 26, do R. 16/46
4. Katarzyna Latos, córka Edmunda i Pauliny, ur. 1893, grupa III, zam. Dąbrowa Górna, Legionów 90, do R. 22/46
5. Jan Teodor Milnikiel, syn Bogusława i Augustyny, ur. 1895, grupa III, zam. Dąbrowa Górna, Szopna 8, do R. 23/46
6. Monika Zabicka, córka Franciszka i Agnieszki, ur. 1909, grupa III, zam. Dąbrowa Górna, Obecnie Lubusza Nr. 89 ow Lubliniec do R. 24/46
7. Bolesław Miller, ojciec N.N. Anna, ur. 1879, grupa IV, zam. Gołonóg, ul. Waska 5, do R. 25/46
8. Aniela Miller, córka Tomasza i Katarzyny, ur. 1887, grupa IV, zam. Gołonóg, ul. Waska 5, do R. 26/46
9. Helena Kuhnert, córka Fryderyka i Eleonory, ur. 1902, grupa III, zam. Porąbka, ul. Wiejska 102, do R. 27/46
10. Edmund Kuhnert, syn Wilhelma i Anny, ur. 1899, grupa III, zam. Porąbka, ul. Wiejska 102, do R. 28/46
11. Antoni Jonec, syn Piotra i Filomeny, ur. 1929, grupa III, zam. Gołaszka Dolna gm. Łagisza, do R. 29/46
12. Józef Pabian, syn Ignacego i Agnieszki, ur. 1898, grupa III, zam. Gołonóg, kol. Dziewiaty ul. Robotnicza 27, do R. 33/46
13. Maria Pabian, córka Ludwika i Marcjanny, ur. 1895, grupa III, zam. Gołonóg kol. Dziewiaty, ul. Robotnicza 27, do R. 34/46
14. Krystyna Widera, córka Bernarda i Antoniny, ur. 1927, grupa III, zam. Gołonóg kol. Trzydziesty Nr. 12, do R. 35/46
15. Wanda Musiał, córka Antoniego i Julii, ur. 1925, grupa III, zam. Gołonóg, ul. Leśna 15. Obecnie Sosnowiec, Kopernika 8, do R. 36/46
16. Franciszek Machowiak, syn Stanisława i Barbary, ur. 1883, grupa III, zam. Gołonóg kol. Zajac ul. Krasieńskiego 1, do R. 37/46
17. Wiesław Rybczak, syn Józefa i Eugenii, ur. 1929, grupa III, zam. Gołonóg, kol. Trzydziesty, ul. Urbańskiego 1, do R. 38/46
18. Marta Ciopacz, córka Jana i Anieli, ur. 1886, grupa III, zam. Dąbrowa Górna Kościuszkij 10, do R. 39/46
19. Jan Paweł Rządowski, syn Józefa i Józefy, ur. 1893, grupa III, zam. Dąbrowa Górna ul. Szopna 1. Obecnie Katowice Teatrna 14/4, do R. 44/46
20. Gertruda Barbara Rządowska, córka Józefa i Zofii, ur. 1896, grupa III, zam. Dąbrowa Górna, Szopna 1. Obecnie Katowice, Teatrna 14/4, do R. 45/46
21. Feliks Adam Rządowski, syn Jana i Gertrudy, ur. 1928, gr. III, zam. Dąbrowa Górna, Szopna 1. Obecnie Katowice, Teatrna 14/4, do R. 46/46
22. Berta Marta Westenberg, córka Henryka i Augusty, ur. 1900, grupa II, zam. Dąbrowa Górna, Szopna 19, do R. 47/46
23. Jerzy Paweł Westenberg, syn Romualda i Berty, ur. 1925, grupa II, zam. Dąbrowa Górna, Szopna 19, do R. 48/46
24. Janina Wiktorla Westenberg, córka Romualda i Berty, ur. 1929, grupa II, zam. Dąbrowa Górna, ul. Szopna 19, do R. 49/46

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wyżej wymienionych względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły tutaj szemu Sądowi w ciągu 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia, podając równocześnie numer oznaczenia akt sprawy.
(PAP) 459 Kr

Sędzia Grodzki (—) A. Piawski

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Katowice, ul. Św. Stanisława 4 tel. 361-16
Rybnik ul. Wysoka 2, tel. 89
Bytom, Rynek 18 tel. 32-54
480 Kr. Przyjmują nowe wpisy.

Każdy kogo interesuje program i działalność Polskiej Partii Robotniczej powinien przeczytać

Statut PPR

Żądać we wszystkich księgarniach i u kolporterów ulicznych!

Wolne posady

Chemik obeznany z prowadzeniem produkcji przetworów spożywczych potrzebny. Oferty pod „Chemik spożywczy” Trybuna Robotnicza Katowice 3433

Buchalterów rolnych przyjmujemy od zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem przysłać pocztą lub składać osobiście do Zjednoczenia Przemysłu Cynkowego Opole Krakowska 51/II p 3429

Górnicy do przekopów i szybów, sztygarzy i inżynierowie potrzebni Roboty górnicze Bytom Dworcowa 28/I 3394

OGŁOSZENIE

Na skutek rozbiórki mostu na kanale odrzańskim w ciągu drogi państwowej Raciborz — Rybnik w km 3,075 dojazd do Raciborza od strony Rybnika odbywać się będzie od miejscowości Rydułtowy przez Wieś Pieca, Łyski, Nową Wieś, Raszczycę i Markowice do czasu wybudowania mostu półstałego.

p. o. Kierownika Oddziału Drogowego
(PAP) 476 Kr. (—) T. GAJDA

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie art. 8 dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 72) Przewodniczący Komisji Obywatelskiej dla wymiaru tego podatku przy 2 Urzędzie Skarbowym w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń urzędowych znajdujących się na korytarzu 2 Urzędu Skarbowego w Katowicach ul. Żwirki i Wigury 17 wywieszona została do wglądu lista domniemanych płatników podatku od wzbogacenia wojennego zamieszkałych w okręgu 2 Urzędu Skarbowego w Katowicach.

Wzywa się każdego kto wie o wzbogaceniu wojennym tych osób tak również innych osób, które wzbogaciły się w czasie od 31 sierpnia 1939 r. do 30 czerwca 1945 r., aby udzielił niezwłocznie wiadomości o tym Komisji Obywatelskiej przy 2 Urzędzie Skarbowym w Katowicach ul. Żwirki i Wigury 17 pokój nr 46

Przewodniczący Komisji Obywatelskiej
przy 2 Urzędzie Skarbowym w Katowicach
(PAP) 477 Kr.

Brak Kierowców Samochodowych

Z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, że obecny stan samochodów w Polsce, wynoszący ponad 30 000 trzydziście tysięcy, ma się w najbliższych miesiącach podwoić.

W związku z powyższym jest wielką troską Państwowego Urzędu Samochodowego przygotować i dostarczyć naszemu krajowi odpowiednich kadr wykwalifikowanych kierowców samochodowych.

W tym celu powstają przy Okręgowych Urzędach Samochodowych w całej Polsce, a między innymi i w Katowicach, Szkoły Samochodowe na odpowiednim poziomie o obszernym programie, mające na celu gruntowne przeszkolenie kandydatów na rutynowanych mechaników i kierowców. Zadaniem szkół tych będzie wyszkolenie i wychowanie słuchaczy w zasadach obowiązkowości i osobistej ambicji zawodowej, dając im potrzebną znajomość zawodu w najszerszym zakresie.

Według otrzymanych przez nas informacji kurs pierwszy przy Okręgowym Urzędzie Samochodowym w Katowicach rozpocznie się około 1 marca br., trwać będzie od dwóch do trzech miesięcy przy minimalnej opłacie.

Zapisy przyjmuje Oddział Personalno - Szkoleniowy Okręgowego Urzędu Samochodowego w Katowicach, Rynek 7, II piętro, pokój nr. 9 w godzinach od 8-mej do 12-tej i od 15-tej do 17-tej. Ilość zapisów ze względu na bardzo staranne przeszkolenie, ograniczona.

Aby sprostać potrzebom niedalekiej przyszłości, zostanie przeprowadzona w najbliższym czasie ewidencja wszystkich kierowców dla stwierdzenia stanu ilości posiadanych przez nasz kraj odpowiednich wykwalifikowanych kadr fachowych.

O terminie przeprowadzenia wspomnianej ewidencji nastąpią specjalne ogłoszenia. PAP 488 Kr

Najmilszym prezentem

CUKIERKI Z RACIBORSKIEJ FABRYKI WYROBÓW CUKIERNICZYCH I MAKARONU

„Słazak” w Raciborzu

486 Kr. ul. 3 Maja 36, tel. 23. Detal

PASTA

„DAR SŁOŃCA”

Idealnie konserwuje
obowiązuje 3455
żądać w sklepach.

Poszukuje akwizytora na teren Gliwic i okolicy. Wytwórnia Chemiczna Gliwice, Mieszka I 29 3452

Posadę poszukują

Biuralistka ze znajomością maszynopisania poszukuje pracy. Oferty 3 Maja 28 pod „1642” 3451

KUPNO

Sitka praski do kartofli i naczynia aluminiowe kupię w większych partiach. Oferty kierować Łódź ul. Rzgowska 9 Hurtownia B Tyc i Ska 3363

Państwowe Zakłady Samochodowe

Nr. 1 w Gliwicach

przyjma do pracy

CHEMIKA

lub LABORANTA

obeznane z przemysłową analizą stali,

stali stopowych, metali

łożyskowych kolorowych

i lekkich. (PAP) 487 Kr

Kupuje książki różnej

treści, w języku polskim

i obcych Księgarnia M.

Kowalski Katowice Ple-

rackiego 4 w podwórzu

Gliwice ul. Zwycięzów 2

335 Kr

Orzezo korkowe i korki

w każdej ilości zakupię

Oferty tel. 314-20 3416

Kupuje stare materace i

włosa i trawy morskie

oraz kanapy stare tapi-

cer Katowice Plac Wol-

ności 1 w podwórzu 3272

FABRYKA PAPIERU W MYSZKOWIE pod zarządem państwowym

ogłasza

PAP 481 Kr.

przetarg

na budowę mostu żelazo-betonowego łazu na rzece Warcie.

Oferty należy składać do godz. 12 dnia 1. 3. 1946 r. w biurze fabryki w Myszkowie, gdzie za zwrotem kosztów otrzymać można kopię projektu z warunkami umowy oraz wszelkie informacje.

UWAGA - BUCHALTERZY

Poszukiwani buchalterzy - fachowcy
możliwie z praktyką w przemyśle
za dobrym wynagrodzeniem.

Zgłoszenia do redakcji „Trybuny Robotn.” pod „Rutyna”.
(PAP) 463 Kr

Oddział „Trybuny Robotniczej” w Bytomiu

Ulica Sądowa 2. Tel. 5036

przyjmuje ogłoszenia i prenumeraty

codziennie od 9-tej do 16-tej.

Przeróbki pisma w maszynach do pisanja

z niem. na polskie i inne
przeprowadza

SZYBKO-TANIO
ZAKŁAD MECHANICZNY

Julian Wukorawowicz

Katowice, ul. Kościuszkij 15 (Plac Miarki)
3273 Tel. 356-22

Kursy Kierowców Samochodowych

Mieczysław Stodnicki

Katowice, Stawowa 6

Telefony 34870 34872

wysokość tysiące kie-

rowców w czasie

16-letniego istnienia

na Śląsku 343 Kr

Okazja

przewieźliśmy 100 ton

ładunku z Gdyni do

Katowic.

Zgłoszenia w Pań-

stwowej Komunikacji

Samochodowej Kato-

wice, ul. Mickiewicza,

do dnia 27 bm.

Naczelnik Bazy

Okręgowej PKS.

Inż. Krantz H.

(PAP) 475 Kr

IERARKIE

Dr. Getlinger Maksymi-

lian specjalista chorób

kobiecych - akuszer Gli-

wice Dworcowa 16 tel.

30-90. 3422

Przekupienie

Rosemman Leon poszu-

kuje Zurałowskiego

Władysława z Kalusza

Bytom, ul. Katowicka

Nr 32 i piętro 3453

Unieważnienia

Unieważniam skradzioną

książkę wojskową kartę

rejestru dowód, tożsamo-

ści wystawiony w Lima-

nowej na nazwisko Piotr

Franczyk Kopalnia

Szombierki 482 Kr

Unieważniam zgubione

wszystkie dokumenty na

nazwisko Wawroszek

Gerhard Podlesie pow

Pszczyna 3450

Bochen Alek w Bytom

unieważnia dokumenty

wojskowe i świadectwo

Technicum. 3461

Czytanie

rozpowszechnianie

Trybuna

Robotnicza

Unieważniam skradzione

wszystkie dokumenty na

nazwisko Kałamała Wła-

dysław Łąki 3449

Unieważniam prawo jaz-

dy oraz kartę rozpoznaw-

czą na nazwisko Kika

Bolesław Katowice. 3448

Unieważniam skradzione

dokumenty na nazwisko

Reichel Maria Kobior. 3447

Unieważniam skradzione

prawo jazdy, kartę refe-

stracyjną R. K. U. oraz

wszystkie inne dokumen-

ty na nazwisko Plewnia

Wilhelm zam Szopien-

ce Kowalska 2. 3446

Unieważniam skradzione

prawo jazdy, kartę refe-

stracyjną R. K. U. oraz

wszystkie inne dokumen-

ty na nazwisko Plewnia

Wilhelm zam Szopien-

ce Kowalska 2. 3446

Zawiadamiamy o otwar-

ciu Spółdzielni Krawiec-

kiej „Dobrobyt” przyj-

muje wszystkie roboty

wchodzące w zakres kraw-

iectwa Katowice Ma-

riacka 25 m. 7 3458

Dobrze płatny zawód

uzyskasz kończąc

KURSY

KIEROWCÓW

SAMOCHODOWYCH

Zabrze

ulica Sienkiewicza 30

Praktyka garazowa

w warsztatach

szkolnych

Dla przyjeźdźców

kartki żywnościowe

i bezpłatne kwatery

403 Kr